

Niemcy, Polska a Liga Narodów.

Niemcy, którzy wciąż zanurzają nas skargi do Ligi Narodów, nie spotkały się nigdy z należytą odprawą z naszej strony. A jednak materiał, który posiadamy, byłby dostateczny, by poruszyć — nawet zaniepokoić opinię świata. Akcja Niemiec w Polsce jest zakrojona na tak szeroka miarę, że niewątpliwie zagraża wręcz podstawom bezpieczeństwa naszego bytu.

Jest przytem niemal jawnie prowadzona przez oficjalne czynniki niemieckie. Rozwiązany niedawno Deutschtumsbund działał w najcisłej łączności z konsulatem niemieckim i subsydiowany był przez rząd niemiecki. Materiały w tej sprawie ujawniły rewizje w Deutschtumsbundzie. Po rozwiązaniu Deutschtumsbund działa nadal i prowadzi ożywioną akcję propagandową pod osłoną biur poselskich. O lojalności zaś naszych posłów niemieckich świadczy np. skarga, dostarczona członkom Rady Ligi w grudniu ub. r., a podpisana m. in. przez posła sejmowego Graebego. Skarga ta, oparta na nieścisłym tłumaczeniu na język francuski polskiego tekstu projektu ustawy o osadnictwie i parcelacji, zarzuca rządowi polskiemu, iż dąży do wywłaszczenia z ziemi włościan narodowości polskiej. Fałsz m. in. polega na tem, iż wyrażenie, dotyczące majątków ziemskich przełumaczono, jako wogóle posiadłości ziemskie, i fałszywi oskarżyciele przez nikogo nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności...

Ten sam poseł Graebe w maju ub. r. brał udział w Hamburgu w zjeździe, organizowanym przez „Verband des Deutschtums in Ausland“ (Związek niemieckich w granicy), gdzie występował w roli referenta, układał kwestyonariusze itp. „Verband“ jest prowadzony przez niemieckich urzędników dyplomatycznych umyślnie w tym celu urlopowanych i stanowi wyraźny organ półoficjalny. Prezesem „Verbandu“ do niedawna był p. von Dirksen, obecny generalny konsul w Gdańsku. „Verband“ jest odpowiednikiem naszego „Deutschtumsbundu“, któremu udzielano subsydjów, jak to ujawniły wspomniane przez nas rewizje. „Verband“ nie jest zresztą jedyną organizacją antypolską, która rząd niemiecki popiera „Schulverein“, który opiekuje się szkolnictwem niemieckim w Polsce, jest przedmiotem najwyższej opieki władz. „Heimatsdienst“ w Olsztynie posiada lokal w gmachu regencji. Właściwie tolerują takie wystąpienia, jak np. mowa generała Gallwita w d. 1 lutego w Olsztynie, w której mówca zapewniał, że już wnet nadejdzie czas wojny i Poznańskie i Pomorze będą się odebrały — wobec czego wzywał do jedności, organizacji itp.

A my milczymy... Milczymy również, gdy kula niemiecka o mało nie zabija naszego konsula w Olsztynie... I nie jest to milczenie człowieka, który się zaciął i przygotowuje odwet. Nasza organizacja, jedyna, która się przeciwstawia różnym „Verbandom“ — Związek Obrony Kresów Zachodnich — ustawicznie walczy z brakiem środków.

Rząd i znaczna część społeczeństwa milczy... Z Zachodu gromadzą się coraz potężniejsze chmury...

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NEO-FOSFATYNA Wendy
zdobyta sobie uznanie, jako najlepsza męska odżywca dla dzieci, starców i rekonwalescentów.
Skład: Apteka **K. WENDY**,
Krakowska Przedmieście 45 w Warszawie.
Zadać wszędzie.

WONICZ Zakład
Zdrojowo-Kapitulowy

Otwarty od 15 maja do 30 września Od 15 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do 30 września ceny niższe, a w olejach i miodach. Zamówienia na mieszkanie i wodę mineralną przyjmujemy i wysyłamy. 1735a Dyrekcja Zakładu.

Rok zał. 1834 1875	Woolle, perkaliny, płótna, wełny, kostjumowe, koce, chodniki, kołdry i materace poleca Firma F. KNAUER i SYN LWÓW, PL. KAPITULNY 2.	Rok zał. 1834
--------------------------	--	------------------

Obrzymie tłumy Publiczności oglądały z zapaściem oddechu
1746 dramaturg w 7 aktach p. t.:

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

Zespół artystów to najspanialszy kwiat sceny polskiej. **DZIŚ KINO „LEW“.**

Kłeska powodzi w W. Małopolsce.

Olbrzymi wyiew Dniestru.

Stanisławów. (PAT.) W województwie stanisławowskim wody spłynęły gładko nie wyrządzając większych szkód z wyjątkiem powiatu skolskiego, w którym kra zmiesza 5 mostów drogowych na rzece Opór i 3 mosty na rzece Stryj wskutek czego wiele gmin zostało odciętych od Skolego. Wysiłki zmierzające do uratowania mostów wobec nagłego posuwania się wielkich mas lodów okazały się daremne. W powiecie turczańskim kra zniszczyła dwa mosty.

Daleko gorsze skutki pociągnęło za sobą nagłe topnienie wielkich mas śniegowych przy równoczesnych obfitych deszczach zwłaszcza w górach. Wywołało to powódź przypominająca swymi rozmiarami powódzie z roku 1882 i 1912. Dla ilustracji rozmiarów powodzi, dość przytoczyć fakt, że gdy się wsiadło do łodzi pod samym dworcem kolejowym w Haliczu można było załazić polami dotrzeć do powiatów rohatyńskiego i żydaczowskiego. Całe kilometry kwadratowe pól po obu stronach Dniestru zostały zalane wodą, tworząc jedno nieprzejrzane jezioro. Wszelki wysiłek ludzki dla ochrony przed powodzią okazał się zbyt nikły. Dziś, gdy jest jeszcze wszystko pod wodą trudno mówić o rozmiarach szkód. W każdym razie gdyby wskutek zalewu oziminy zostały tylko częściowo zniszczone, to i tak straty będą bardzo wielkie. Dopływy Dniestru wyrządziły mniej szkód. W powiecie rohatyńskim silnie nadwyreżony został most na Gnińce Lipie i most w Knihyniczach na drodze Rohatyn-Chodorów oraz most na drodze od Knihynicz do Żurawna. Droga w Żurawnie częściowo przez Gnińkę Lipę zalana. Most ulgowy obok Dniestru na drodze Żurawno-Knihynicze długości 31 metrów został przez wodę zniszczony, również prom na Dniestrze woda uniosła.

W powiecie stanisławowskim Gnińka Lipa również wylała a tak samo Luków i Bystrzyca solotwińska, która

poważnie zagrażała gminom Paniozna i Zagwóźdź. Komunikacja z tymi gminami została przerwana. To co się w Haliczu i jego okolicy działo nie da się oddać piórem. Jak okiem sięgnąć rozciąga szeroko Dniestr opierając się jedną stroną o nadbrzeżne wzgórza z drugiej zaś strony, znajdując zapórę dopiero w nasypie kolejowym trasy Lwów-Stanisławów. Szosa Lwów-Stanisławów na znacznej przestrzeni znajduje się pod wodą. Ludność Halicza jak i gmin okolicznych ujrzała się nagle otoczona wodą, która coraz groźniej wzbierała. Największe niebezpieczeństwo groziło w sobotę 29 marca, gdy woda cały dzień przybierała zalewając rzeźbę przysiółki i domy. Dniestr w tym dniu osiągnął poziom 482 ctm. ponad stan normalny. Szosa w Haliczu w dwu miejscach przerwana. Otworzyły się całe masy wód przelały się do domów położonych przy szosie. Ofiar nie było ani w ludziach ani w inwentarzu. Policja państwowa na łodziach stale patrolowała w okolicach zagrożonych. Również pracowały pontony saperów przysłanych przez DOK. w Przemyślu. W dniu 29 marca zwiędził Halicz p. wojewoda Jurystowski.

Nielepszy stan rzeczy był w Nizniewie w powiecie tłumackim, gdzie poziom wody wynosił 470 ctm. ponad stan normalny.

Żydaczów był przez kilka dni odcięty od świata wskutek wylewu Dniestru. W tym czasie mając przerwane połączenie szosą i koleją. 4 mosty drogowe w powiecie żydaczowskim zostały zniszczone. W Rozwadowie nad Dniestrem woda uszkodziła jedno przęsło mostu.

W powiecie stryjskim most na rzece Stryj w gminie Siemiginów został zniszczony przez krę a most państwowy na tej rzece pod Stryjem został uszkodzony. To uszkodzenie i inne zostały spowodowane uniesieniem przez wodę znacznych składów drzewa nagromadzonych koło Turki nad brzegiem.

SENAT.

Warszawa. (PAT.) Marszałek doręcił o złożeniu mandatu przez sen. Karpińskiego z powodu mianowania go prezesem Banku Polskiego poczem, po zdjęciu z porządku dziennego ustawy o oddaniu od uprawnień górniczych, wystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowych i ratyfikacji szeregu konwencji i unów międzynarodowych.

Sprawozdawca komisji sen. Bartoszewski zdawał sprawę z ustawy o ratyfikacji projektu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Japonią z 7 grudnia 1922. Po omówieniu traktatu przyjęto ustawę ratyfikacyjną prawie jednomyślnie.

Następnie sen. Wyslouch omawiał projekty ustaw o ratyfikacji przystąpienia Polski do międzynarodowych konwencji haskich z r. 1907, dotyczą-

cych praw i zwyczajów w wojnie lądowej, zachowania się państw i osób neutralnych na wypadek wojny oraz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Senat przyjął wszystkie trzy ustawy ratyfikacyjne.

Następnie przyjęto, po referacie sen. Janty-Poleczyńskiego ustawę w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego porozumienia dotyczącego utworzenia Urzędu do zwalczania epidemii.

Dalej przystąpiono do ustawy dotyczącej udziału Polski w konwencji o międzynarodowej wymianie dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich. Ustawę przyjęto bez zmian.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się 9 bm., we środę, o godz. 16.

2 Komisji sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 kwietnia. Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Łypacewicz wygłosił dłuższy refe-

cy materiału cyfrowego, zawartego w ekspozycji p. ministra skarbu wyprzedził szereg wniosków dla dalszej pracy komisji budżetowej, idącej w kierunku konieczności traktowania, pomimo doskonałej sytuacji obecnej, przysiężnej równowagi budżetowej z wielką ostrożnością. Dotychczasowa gospodarka finansowa trzech ubiegłych miesięcy nie uprawnia do uważania cyfr będących podstawą obliczenia dochodów Ministerstwa skarbu za dostatecznie uregulowaną. Trzeba się liczyć z możliwością powiększenia wydatków w przyszłych miesiącach.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 kwietnia. W komisji rolnej w dalszym ciągu debat nad budżetem Ministerstwa reformy rolnej poseł Manterys poddał krytyce obecną ustawę parcelacyjną i przeprowadzanie reformy rolnej.

Poseł Wasyńczuk wygłosił obszernie przemówienie, naturalnie o charakterze politycznym. Mówił w niem o rzeczym ucisku mniejszości narodowych i atakował kolonizację i osadnictwo wojskowe.

PRZYJAZD P. BENESZA DO POLSKI.

Praga. (Tel. wł.) 1 kwietnia. „Ceski Demok“ donosi, że w pierwszej połowie maja przybędzie do Polski minister Benesz, celem rozwiązania całego szeregu spraw dotyczących obu państw.

DEKRET O AWANSACH OFICERSKICH ZA 1923 R.

Warszawa. (PAT.) „Polska Zbrojna“ ogłasza, że wczoraj pan Prez. Rzeczypospolitej podpisał dekret o awansowaniu oficerów za 1923 rok w liczbie 1627. Generałami brygady zostało mianowanych 23 pułkowników. Między innymi pułkownik Orlicz-Dreszer, Burghardt-Bukański, Daniec Józef, Zagórski Włodzisław, Kukiel Marian, Gorecki Roman, Dożerski Olgert, Litwinowicz Aleksander, Becker Józef, Piskor Tadeusz, i Dąb-Biernacki.

CENY CUKRU W KWIETNIU.

Poznań. (PAT.) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę kwietnia 1924 cenę białego cukru kryształowego 100 klg. bez akcyzy i kosztów przywozu, parytut Poznań 67/10 fr. szwajc. Cena rafinady wynosi o 45 proc. ponad cenę powyższą.

OD 5 KWIETNIA PODWYŻKA KOLEJ. TARYFY TOWAROWEJ.

Warszawa. (AW.) Z dniem 5 bm. ministerstwo kolei wprowadza podwyżkę taryf kolejowych towarowych, przeważając wszystkie towary o jedną kategorię wyżej.

WPLYW PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 kwietnia. W preliminarzu budżetowym na miesiąc marzec przewidziany był wpływ podatku majątkowego w kwocie 29 milionów franków złotych. Preliminarz ten w wpływach znacznie przekroczone przez wpływ rzeczywisty, który dochodzi do 50 milionów, nie licząc wpływów z eksportu zboża na podatek majątkowy i weksli przemysłowych.

Wpływ od początku roku do dnia 29 bm. do samych kas skarbowych, bez wpływów z eksportu zboża i inkasa weksli przemysłowych i skutecznych w ostatnich dniach przez płatników spłat za pośrednictwem PKO i PKKP, wynosi 78.788.876, gdy przewidziany wpływ wynosił 63 milionów.

DEFRAUDACJA 100 MILJARDÓW MAREK.

Warszawa. (AW.) Wczoraj do policji śledczej zgłosił się Jen Semadeni kierownik 2-giej filii Banku Stołecznego i oskarżył się o defraudację sumy około 100 miliardów Mk, którą prowadził nieudane operacje finansowe. Dziś sędzia śledczy nakazał aresztowanie Semadeniego.

KONIEC STRAJKU TRAMWAJOWEGO W LONDYNIE.

Londyn. (PAT.) Strajk pracowników tramwajowych w Londynie został zlikwidowany. Pracę podjęto dziś rano.

rat o budżecie Ministerstwa skarbu, poczem w dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Dziedziuchowski, który na mo-

Pomyślna sytuacja finansowa państwa.

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu wygłosił na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 1 kwietnia 1924 następujące odczyt:

TRUDNOŚCI SKARBU W STYCZNIU

Perspektywy na styczeń były złe. Dnia 8 stycznia dolar doszedł do najwyższej cyfry 10,250.000 Mk. Jednocześnie transakcje zawierano po 15 milj. a grano na ultimo stycznia na 20 milionów. Drożyzna od 7 do 13 stycznia wzrosła o 33 proc. Wartość całej emisji na 10 stycznia nie przekraczała 70 milj. franków. Kolejki nasze wymagały dopłaty 35 milj. franków. Poza to trzeba było uiścić 22 miliony franków zaległości głównie wojskowych za rok ubiegły. Widocznym było, że styczeń podobnie około 130 milionów franków wówczas, gdy eksperci angielscy twierdzili, że dochody miesięczne nie przekroczą 72 miliony i że w tych granicach należy zamknąć budżet. Fundusz sanacyjny wynosił 12 milionów franków wpłaconych dobrowolnie przez przemysłowców w grudniu. Pieniądze te pochłonięte były już w grudniu. Poza to były weksle na 21 milionów franków na dalszy termin. Były to sumy znikome w porównaniu do potrzeb. Zapas walut brutto wynosił 10 milionów dolarów a netto zaledwie 2,500.000 na dzień 10 stycznia. Pierwsza dekada stycznia upoważniała jednak do pewnego optymizmu wskutek zmniejszenia zadłużenia w PKKP. Nie utrzymało się to jednak w drugiej dekadzie. Dodatnią stroną był duży postęp aparatu skarbowego. Administracja skarbu posiada wyrównanych pracowników, którzy znacznie ulepszyli aparat. Dodatnią stroną było też posiadanie ustawy o podatku majątkowym. Rok 1923 przyczynił się znacznie do przygotowania gruntu. Dopiero ustawa o waloryzacji dała środek ratunku.

WALKA O STABILIZACJĘ MARKI.

W dniu 8 stycznia zdecydował się rząd rzucić do walki cały swój zapas dewiz, 2 i pół miliona dol. Wywołało to odwrót przeciwnika, grającego na zniżkę marki polskiej, który kupował dolary na połowę stycznia po 15 milionów Mk. Zaczęła się stabilizacja kursu i zahamowanie drożyzny. Teraz rozpatrzono szereg czynników, które pozwalały wyjść z kryzysu. Obok interwencji przeciw spadkowi marki, należało czuwać nad niedopuszczeniem wzrostu cen. Tu należało zwrócić szczególną uwagę na politykę wywozu wa. Rząd nie ulegał naciskowi sfer interesowanych i ceny zboża nie podniosły się. Wzrost drożyzny trwał tylko o 2 tygodnie dłużej niż spadek marki. Deficyt kolejowy w styczniu wyniósł 5 milionów fr., jednak minister zobowiązał się na luty nie korzystać z żadnych dopłat i tego dotrzymał. Znaczne trudności były z budżetem ministerstwa spraw wojskowych, które w lutym miało do płacenia jeszcze 17 milionów fr. z poprzedniego roku. Pierwsze wymagania jego wynosiły około 80.000 fr., tj. więcej niż komisja ekspertów uważała za możliwe do osiągnięcia ze wszystkich źródeł podatkowych. Trzeba więc było pójść na zasadniczą redukcję w ministerstwie spraw wojskowych. W ten sposób luty uznano za moment odpowiedni do przerwania druku marek.

WSTRZYMANIE DRUKU MAREK.

Uczyniliśmy to wbrew powszechnej opinii. Wwrzeczanie się druku było wielkim sukcesem w walce z dolarem. Posiadane przez nas 2 i pół miliona dol. po zaprzestaniu druku marek, wzrastały z ogromną szybkością. Ilość dolarów wynosi dzisiaj netto już 18.000.000. To cośmy dokupili od stycznia (10-go) wyniosło więcej, niż wartość całej emisji 10 stycznia. Jest to bardzo poważny zapas. Emisja jest warta prawie 300 milionów fr. zł. Pokryta jest w połowie zobowiązaniami skarbu, a w połowie walutami zagranicznymi i zobowiązaniami przemysłu. Muszę zaznaczyć przytem, że mamy dziś na rachunku Centralnej Kasy Skarbowej,

po wypłaceniu pensji kwietniowej 37 milionów Mk. Bonów podatkowych wydaliśmy na 12 milionów i więcej nie wydamy, choć mamy upoważnienie do wysokości 50 milionów. Wobec stabilizacji nie mają już racji. Bonów 6 proc. wydaliśmy na 8 milionów razem na 20 milionów, które mają pokrycie w tych 37 milionach bilionach Mk.

WYDATKI I DOCHODY.

Wydatki nasze w styczniu wyniosły ogółem 142 miliony fr. zł., a w lutym 108 milionów. W styczniu wydaliśmy na wojsko 45 milionów na bieżące wydatki, a 20 milionów zaległości, w lutym 38 milionów na bieżące wydatki, a 17 milionów zaległości. W styczniu dochodów mieliśmy tylko 45 milionów. Był to najgorszy miesiąc. Pokryliśmy tylko 1/3 wydatków dochodami. W lutym mieliśmy dochodu 94 i uół miliona fr. zł. Jest to kolosalny wzrost. Po odjęciu podatku majątkowego pozostaje 61 i pół miliona, gdy w styczniu z tych samych źródeł było tylko 45 milionów. Marzec wykazał również dalszy wzrost dochodów skarbowych.

Rezultaty te wymagają olbrzymiego wysiłku urzędów skarbowych. Najgorzej płaci handel. Wielka własność ziemska płaci lepiej niż handel choć wielka własność podatku majątkowego z dochodu pokryć nie może. Średnią własnością pełnorolne płaci dobrze.

SPRAWNOŚĆ APARATU SKARBOWEGO.

Ekspert zagraniczny, którzy przypuszczali, że główne trudności w podatkach leżą w niedoskonałości aparatu skarbowego, są w błędzie.

ZAGADNIENIA BUDŻETOWE.

Teraz parę słów o budżecie miesięcznym. Z zestawień widać, że dochody w głównych pozycjach wyniosły więcej za pierwsze dwie dekady marca, niż preliminowano na cały marzec. Z tego widać, że niema mowy o wielkim kryzysie, który jakoby towarzyszył sanacji. Tych wielkich plusów powyższych pozycji, które odzwierciedlały tętno życia gospodarczego tylko zwiększoną sprawnością aparatu skarbowego tłumaczyć nie można.

Przechodząc do gospodarki kolejowej, muszę stwierdzić, że w styczniu dopłacił skarb do kolei 35 milionów, z czego 5 milionów zostało na luty. Kolej sprzedała w lutym i marcu za niecałe 5 milionów zł. obligacji kolejowych, co poszło na inwestycje. — Skarb dołożył na inwestycje kolejowe wobec dobrego wyniku ogólnej gospodarki w lutym i wobec tego, że forsowanie Banku Polskiego utrudniło sprzedaż obligacji kolejowych, jeszcze 5 milionów. Kolej będzie więc pracowała bez deficytu eksploatacyjnego, lecz nie można od niej wymagać pokrycia wszystkich inwestycji. Zdecydowaliśmy, że kolej, począwszy od kwietnia, będzie otrzymywała po 7 milionów fr. miesięcznie na inwestycje, a pożyczką kolejową zamówić się będzie ministerstwo skarbu.

Budżet kwietniowy jest normalny i miarodajny na cały rok. Uczynił zadanie wszystkim potrzebom, nikogo nie ogranicza na rzecz sanacji skarbu. — Rozpoczynamy w kwietniu wszystkie budowle rządowe. Każde ministerstwo otrzyma w kwietniu pieniądze, przyznane w budżecie na budowę. Inwestycje we wszystkich ministerstwach wyniosą 9 milj. fr. złotych, specjalne wydatki 15 milionów, w tem wydatki na emerytury i inwalidów 10 milionów. Pozycja „Spłata długów zagranicznych i procentów“ figuruje w sumie 2 miliony fr. Upoważniliśmy, pośła naszego do przystąpienia do pertraktacji w sprawie amortyzacji naszych długów, oczywiście stopniowo. Lecz pierwszą ratę w wysokości około 500.000 dolarów mogliśmy zapłacić. Wydatki wyniosą w kwietniu razem 119 milionów. W marcu wyniosły 100 milionów, w lutym 108 milj. (w tem 17 milj. zaległości). Pokrycie tych wydatków znajdziemy w dochodach z podatków, w wysokości 102 miliony. Podatek ma-

larkowy da w kwietniu 13 milionów, gdy będą tylko ściągnięte zaległości. Poza to będą wpływy z pożyczek. Obligacje kolejowe dadzą trochę więcej niż 2 milj., pożyczka dolarowa 8 milj. Wpływy również pierwsza rata pożyczki włoskiej w kwiecie 18 milionów, pożyczki dadzą więc razem 28 milionów, dochody w kwietniu wyniosą zatem 130,5 milionów, wydatki 119 milionów. Zostanie 11 milionów. Pożyczki użyte będą nie na bieżące wydatki, lecz na inwestycje, przynoszące dochód i zwiększające naszą moc finansową.

OSZCZĘDNOŚCI.

Bez wielkich oszczędności na kolejach i w wojsku nie doszlibyśmy do tych wyników. Doszliśmy przedewszystkiem co najmniej do 20 milionów. Wojsko i kolej są to dwie dziedziny najważniejsze co do oszczędności. Bardzo szczęśliwym objawem jest rywalizacja dwóch aparatów oszczędnościowych, komisarzy oszczędnościowego i kontroli państwowej. Oba te aparaty powinny jeszcze długo działać. Urzędników zredukowano 29.000, zamierzona jest jeszcze redukcja około 30.000, co nie będzie trudnym z chwilą reformy walutowej.

BUDŻET DODATKOWY.

Co się tyczy dodatkowego budżetu na rok 1924, to obejmuje on kredyty na doprowadzenie do należytego stanu zapasów mobilizacyjnych i utrzymanie szkół powszechnych do 1. kwietnia, oraz inne wydatki. Samorządy miały od tego terminu począwszy utrzymywać szkoły powszechne, na co jednak musiałyby otrzymywać od rządu środki w formie dodatków do państwowych podatków. Zamiast tego rząd przejął na siebie ciężar utrzymania szkół powszechnych i sam ściąganie te podatki. Nie jest to więc nowym obciążeniem podatnika, lecz przeniesieniem dochodów z gmin na państwo.

MONOPOLE.

Z pożyczki włoskiej musimy wykupić prywatne fabryki tytoniowe i skończyć nareszcie z fikcją monopolu, tudzież wprowadzić monopol spirytusowy. W ten sposób będzie można powiększyć dochód skarbu z monopolu tytoniowego z 6 milionów miesięcznie na co najmniej 12 milionów. Wczoraj uchwaliła Rada Ministrów wniesienie do Sejmu ustawy o monopolu spirytusowym. W ciągu dwóch lat, gdy prześcianimy ściągać podatek majątkowy te dwa monopole muszą być doprowadzone do takiego rozwoju i organizacji, aby mogły pokryć wzmożone potrzeby budżetowe.

PORT W GDYNI.

Również druga uchwała wielkiej większości zapadła na wczorajszej Radzie Ministrów. Postanowiono budowę portu w Gdyni przy pomocy kredytowej na dogodnych warunkach. W ciągu dwóch lat ukończą się budowa znacznej części portu, a płacić będziemy dopiero od trzeciego roku przez 8 lat po 7 i pół procent.

POLITYKA GOSPODARCZA.

Rząd dążył do utrzymania cen żyta na niskim poziomie, gdyż od nich zależał poziom cen i kosztów utrzymania w okresie sanacji. Wpływając na zniżkę cen zboża, rząd starał się złagodzić położenie sfer rolniczych przez obniżenie cen innych produktów, przede wszystkim węgla. W styczniu cena węgla wyniosła 7.17 dol. za tonnę (górnosląskiego 9.22), w Anglii 6.31, w Czechosłowacji 6.60, w Niemczech 4.91, we Francji 4.1. Rząd nie zawahał się w okresie sanacji poświęcić celowi obniżenia cen węgla podatku od węgla, gdyż polityka finansowa musi mieć normalny rozwój życia gospodarczego na wzglądzie. Wskutek tego kosztuje dziś tonna 5.34 dol., tj. mniej niż za granicą.

Bezrobotnych mieliśmy w styczniu 67.000, 1. marca 113.000. Od 8 marca liczba bezrobotnych wykazywała naj-

wyższy poziom 118.000. Zaczęła się stawała zniżka bezrobocia i można stwierdzić, że stawiając cyfrę bezrobotnych 1 kwietnia 1923, tj. cyfrę 114.000, sanacja na szczęście nie odbyła się kosztem bezrobocia w kraju. Na złagodzenie przesilenia gospodarczego wpłynęła polityka kredytowa. W styczniu wyniosły kredyty dla przemysłu 50 milionów franków, a dziś 196 milj.

BANK POLSKI.

Faktorem jest, że stwarzamy Bank Polski w tempie teoretycznie zupełnie właściwym, bo nie wcześniej, niż w momencie, kiedyśmy uzyskali już stabilizację waluty i zupełnie usumeli o bawę, że ta stabilizacja może się zachwiać. Prócz tego równowagę budżetową mamy zapewnioną nie na miesiąc, lecz na rok cały t. zn. i na następne lata. Ale zdecydować się na utworzenie Banku w kwietniu trzeba było już w styczniu, kiedy nie mieliśmy jeszcze ani stabilizacji ani zapasów. Nie braliśmy dawniej w rachubę tego, co nam dopiero ostatnie tygodnie przyniosły. A to, co nam te dni przyniosły w rezultacie jest dowodem ogromnej siły finansowej i moralnej naszego społeczeństwa. Nigdy nie liczyliśmy na to aby społeczeństwo samo pokryło więcej niż 60 proc. akcji. Dziś okazuje się, że społeczeństwo ostawiło rządowi zaledwie 10 proc. akcji (brawa i oklaski) i to na życzenie samego rządu, bo gdybyśmy chcieli sobie mniej zostawić, toby społeczeństwo zabrało nam jeszcze całą resztę. Przemysł wziął 32 proc., banki 10, rolnictwo 10, kupiectwo 6, urzędnicy państwowi i niepaństwowi wzięli zupełnie nieprawdopodobną cyfrę bo aż 10 proc. (brawa). A przecież jest to sfera, która z Banku emisyjnego nie mieć nie będzie. Na „różnych“ przypada 12 proc., na grupę mieszaną 10 proc. Grupę mieszaną tworzą częściowo przemysł, banki i rolnictwo. Grupa ta zagwarantowała, że weźmie wszystko, czego brać może do 90 proc.

ZASŁUGI INTELIGENCJI.

Wszyscy dali dużo, a nadzwyczaj dużo dała inteligencja polska, która poświęciła tak dużo sił państwu polskiemu, a jednocześnie okazała, że gotowa jest państwu polskiemu nie żałować nawet grosza swego. To też do traktowania potrzeb tej warstwy rząd będzie przystępował z największą uwagą, bo widzi, że nie idzie na marne to wszystko dobre, co się tej sferze uczyni.

PEŁNOMOCNICTWA.

Tak więc w ciągu tych dwóch miesięcy zrobiliśmy to, co nas czekało, szybciej niż myśleliśmy. Jak się okazało, nie warto było odkładać i wahać się, trzeba było od razu iść krokiem silnym. Bardzo do tego dzieła dopomogli pełnomocnictwa, które rząd otrzymał od Sejmu. Pełnomocnictwa te zakreślone są na 6 miesięcy i mam przekonanie, że to zupełnie wystarczy do wykonania całego programu.

WPROWADZENIE ZŁOTEGO.

Czeka nas teraz nowe wielkie dzieło: Wycofanie marek i zamiana na złote. Dnia 28 bm. rozpoczyna się działalność Banku emisyjnego. Musimy przemieścić postępować, aby to dzieło odczuło i zrozumiano jako reformę istotną i całkowitą, w której nie będzie już żadnych dwuznaczności. Jestem pełen nadziei, że nam się to uda zupełnie. — Musimy jeszcze zwrócić uwagę, żeby przeprowadzenie tego dzieła nie posłużyło jako pozór do zwykłej drożyzny. Ale to jest zażegnane również dzięki temu, że skarb nie szuka w tej reformie zarobku. Przychodzi ona nie za wcześnie, lecz w sam raz, w najlepszym momencie, a ponieważ nasze społeczeństwo zareagowało tak nadzwyczajnie, jestem przekonany, że zamierzenia rządu spotkają się i nadal z takim nastrojeniem dodatnim i z poparciem z jakim dotychczas te wszystkie jego czynności się spotykały. (Brawa i oklaski).

Jak odbudowano Polskę?

Część druga (1904—1914).

Podniesienie sprawy solidarności słowiańskiej i rozwinięcie na tem tle poważnej akcji nie mogło być zrobione z inicjatywy polskiej. Stojąc od dawna po za nawiasem ruchu słowiańskiego ze względu na kierunek, jaki mu nadał wpływ rosyjski, nie byliśmy dostatecznie zbliżeni ze światem słowiańskim i nie mieliśmy odpowiednich stosunków w tym świecie. Z drugiej strony, ruch słowiański odradzający się z inicjatywy polskiej, powitany byłby w całej Rosji z nieufnością, która rozwój jego sparaliżowała. Inicjatywa tedy musiała wyjść z innej strony.

Ze wszystkich narodów Czesi byli zawsze najgorliwsiymi propagatorami idei słowiańskiej i mieli najmocniejsze stanowisko w słowiańskim świecie. Na czele polityki czeskiej stał Kramarz, przekonany słowianofil, człowiek odznaczający się wielkim talentem i energią. Wysoce nosząc sztandar czeskiej niezawisłości narodowej, co go oddalało od dawnego panslawizmu, był on jednocześnie wielkim przyjacielem Rosji i przyjaźń swą dla niej głośno manifestował. Ciesząc się wielką powagą zarówno w Rosji, jak w krajach słowiańskich Austro-Węgier i Bałkanów, był on niejako przeznaczony na inicjatora nowego ruchu. Od niego też postanowiłem zacząć.

Uprosiłem jednego z ludzi, stojących po za naszym obozem, żeby pojechał do Kramarza i zapewnił go, iż gdyby chciał dać inicjatywę do zbliżenia się i porozumienia narodów słowiańskich w celu współdziałania w pracy cywilizacyjnej i gospodarczej i wspólnej obrony przeciw postępowi wpływów niemieckich — my weźmiemy żywy udział w tej akcji. Zrobiłem to, naturalnie, po uprzednim zawiadomieniu kierowników Koła Polskiego w Wiedniu, uważając, że byłoby niefortunnością z naszej strony, gdybyśmy bez ich wiedzy rozpoczęli akcję, mogącą się silnie odbić na stosunkach wewnętrznych państwa austriackiego. I tu muszę stwierdzić, że jakkolwiek politycy nasi w Austrii nie przyjęli naszych planów ze szczególnym entuzjazmem, jakkolwiek widzieli, że nasza akcja może im nawet w pewnej mierze być niedogodna, ze względu zwłaszcza na ich stosunek do Czechów, to jednak nie uważali za możliwe naszym próbom się sprzeciwić, z racji znaczenia, jakie mogą one mieć dla naszej polityki w zaborze rosyjskim. Dodam, że z rozmów, jakie miałem wówczas nawet z konserwatywnymi przedstawicielami Galicji, wyniósłem wrażenie, że zaufanie ich do państwa austriackiego jest słabe, że

nie budują oni przyszłości naszego narodu na trwałym związku z polityką tego państwa. Dlatego też i później, po wybuchu wielkiej wojny, wiedziałem dobrze, iż to co wystąpiło w Krakowie pod zwyczajną nazwą Narodowego (!) Komitetu Narodowego, reprezentowało słabą mniejszość nietylko Polską wziętą jako całość, ale nawet naszej dzielnicy austriackiej.

Kramarz bez wahania zdecydował się dać inicjatywę i stanąć na czele akcji. I to był początek neoslawizmu.

Polityk czeski przybył wiosną 1903 roku do Petersburga na przedwstępną konferencję, na której od razu odgrodził się od dawnego panslawizmu. Nie przychodzący tu — zwrócił się do Rosjan — jako ubodzy krewni z prośbą o pomoc, bo w dzisiejszych warunkach my bodaj możemy dać wam więcej, niż wy nam; chcemy iść z wami, jako równi z równymi, i wspólnie pracować dla dobra wszystkich narodów słowiańskich. Od razu też na tej konferencji wysunęła się na czoło kwestja polsko-rosyjska: stwierdzono, że polityka rosyjska względem Polski jest największym niebezpieczeństwem dla przyszłości Słowiańszczyzny.

Postanowiono zwołać do Pragi na lipiec 1908 r. przygotowawczy zjazd słowiański.

Określenie charakteru nowej akcji słowiańskiej, dane na konferencji w Petersburgu, zdecydowało od razu o udziale w niej Rosjan.

Resztki słowianofilów dawnego typu, które się zjawiały na przyjęcie Kramarza, ustąpiły się. Szerze i uczciwie przystąpili do współpracy ludzie umiarkowanie liberalni a zarazem gorący patrioci rosyjscy, jak Mikołaj Lwow, Maklakow, prezes Dumy Chomiakow i inni. Wszystko, co było związane bliżej z Niemcami lub Żydami, zostało na boku. Było do przewidzenia, że rząd, zaskoczony tą akcją, bardzo dla niego niedogodną, nie zostanie względem niej biernym. Nie mógł on przeciw niej otwarcie wystąpić, bo toby zdyskredytowało Rosję w świecie słowiańskim. Musiał więc szukać możliwie zręcznego sposobu paraliżowania jej, bez ujemiania swej niezłomności. Tego zadania podjęli się ludzie z obozu najbardziej zbliżonego do Stołypina, z obozu nacjonalistów, a przede wszystkim głośny ze swych wystąpień w Dumie Włodzimierz hr. Bobrinskij.

Przyłączenie się jego i jego towarzyszy do akcji było dla niej wielkim niebezpieczeństwem, które my Polacy widzieliśmy od początku, ale które — musimy nie mogli zapobiedz, ile że inni uczestnicy akcji widzieli w tem ogromną zdobycz i wierzyli, że Bobrinskij i temu podobni ulegną wpływowi nowego kierunku i zaswiliują się. Nie wierzyli, że Bobrinskij rozbije całą pracę.

Dla społeczeństwa polskiego, któremu Bobrinskij ze swej fizjonomii politycznej był dobrze znany, udział jego był odstraszcający.

Niemniej przeto w szerokich kołach u nas dobrze już rozumiano nasze cele i naszą politykę i jakkolwiek terenu dla neoslawizmu nie mieliśmy czasu należeć do kraju przygotować, poczynając nasze w tym kierunku przyjęte zostały z zaufaniem i spotkały się z poważnym poparciem ze strony ogółu. Ja osobiście miałem pozycję w kraju mocną; świeżo jeszcze wzmochnięm ją paru przemówieniami w Dumie, w których poddałem ostrej krytyce rządu rosyjskie w Polsce.

Zjazd w Pradze odbył się przy udziale delegacji polskiej ze wszystkich trzech zaborów, a atmosfera, panująca na nim zapowiadała pomyślną dla całej akcji przyszłości. Nastąpiło też poważne zbliżenie polsko-czeskie, które się wyraziło następnie w wielkich zborowych wizytach — czeskiej w Warszawie i polskiej w Pradze.

Od zjazdu praskiego Bobrinskij zaczął wykonywać swój, czy też poddany mu plan, najsukuczniejszy, o ile chodziło o rozbicie neoslawizmu od wewnątrz. Uderzył on w punkt, na którym panowała najgłębsza różnica pojęć pomiędzy nami a mniejszymi narodami słowiańskimi i na którym najłatwiej było wywołać nieporozumienia.

Myśmy nigdy nie utonęli w morzu obcej cywilizacji — niemieckiej, węgierskiej, czy tureckiej, jak to było z naszymi współbraćmi słowiańskimi na zachodzie i na południu — ale przeciwnie, szerzyliśmy swoją na przyległych do Polski ziemiach. Stąd naturalną całkiem rzeczą była głęboka różnica między nami i nimi w pojęciu tego, co się nazywa obszarem narodowym.

Wyzwalając się z pod wpływów obcych, budowali oni swój byt narodowy na nowo na podstawie wyłącznie językowej, na obszarze, na którym język macierzysty się zachował. Stąd obszar narodowy w ich pojęciu utożsamiał się z obszarem etnograficznym, językowym.

My zaś mieliśmy pojęcie obszaru narodowego, właściwe wszystkim większym narodom, których samostwórcy byt cywilizacyjny nigdy nie został przerywany, których cywilizacja nigdy nie ustąpiła miejsca innej. W tem pojęciu obszar narodowy nie kończy się na granicach obszaru etnograficznego, ale tam, gdzie się kończy panowanie, przewaga cywilizacji narodowej. Zrozumienie naszego stanowiska dla innych Słowian było bardzo trudnem, zwłaszcza gdy chodziło o naród, nie posiadający swego państwa, nie będący potężnym moarstwem.

Tę różnicę pojęć usiłował wyzyskać Bobrinskij i, manifestując głośno swe

uczucia słowiańskie, a nawet swą miłość dla Polski, zrobił sobie specjalność z przeprowadzania granicy między Polską a Rosją w ten sposób, że Rosja rozciągała się na zachód wschodzie, dokądkolwiek sięgała mowa rumska, równoznaczna w jego pojęciu z rosyjską. Wiedział, że na tej drodze dojdzie napewno do konfliktu z Polakami, przyczem miał dwa widoki, że większość Słowian stanie po jego stronie.

My ten spór staraliśmy się jak najbardziej oddać, a natomiast przypiecaliliśmy nacjonalistów rosyjskich do muru w sprawie ich stosunku do rdzennej Polski. Wiedzieliśmy, że nie zdobędą się oni na wyraźne wystąpienie przeciw polityce rządu; chcieliśmy tym sposobem zdemaskować ich nieszczerłość i zdyskwalifikować ich jako polityków słowiańskich.

Na naradach polsko-rosyjskich w Petersburgu, będących następstwem zjazdu praskiego, nie doszliśmy do określonego wyniku, w znacznej mierze skutkiem niezdecydowanego stanowiska przewodniczącego na nich Kramarza. W następstwie wszakże Bobrinskij nie znalazł dla siebie innego wyjścia, jak oświadczyć w memoriale, złożonym przezeń przedstawicielowi jednego z krajów słowiańskich, który próbował pośredniczyć między Polakami a Rosjanami, że Rosja nie może pozwolić na swobodny rozwój cywilizacji polskiej w rdzennej Polsce, dopóki ta cywilizacja nie przestanie panować na ziemiach ruskich, dawniej do Polski należących.

W tych warunkach niemożliwość współdziałania naszego z nacjonalistami rosyjskimi okazała się dla wszystkich innych Słowian widoczną, i nowa akcja słowiańska, po drugim zjeździe, w Sofji, który się odbył już bez urzędowego udziału Polaków, uciła.

Niemniej przeto ruch neoslawistyczny, pomimo krótkiego trwania, miał duże znaczenie. Poruszył on umysły w krajach słowiańskich, wzmoził czułość na niebezpieczeństwo niemieckie, zmusił państwa zachodnie do zwrócenia bacniejszej uwagi na robotę Niemców w środkowej Europie i na znaczenie bariery, jaką na drodze ekspansji niemieckiej stawiają narody słowiańskie, zaczynając od Polski a kończąc na Serbji, wreszcie, co najważniejsza, dał początek organizacji nowego obozu przeciwniemieckiego w Rosji, obozu całkowicie zdającego sobie sprawę z zależności Rosji od Niemiec i stawiającego sobie za zadanie z tej zależności się wyzwolić.

Niewątpliwie też odegrał on niemałą rolę w przygotowaniu związku narodów bałkańskich, który przeprowadził wojnę z Turcją i gruntownie zmienił kartę polityczną półwyspu Bałkańskiego.

Roman Dmowski.

EMIL RICHEBOURG.

2)

Długi język.

Przetłóżył z francuskiego Ignacy Strycharski.

(Ciąg dalszy).

— Ach, to mnie dusi, dusi! — zawołał bolesnym głosem. — Lecz czyż mogę ci powiedzieć, com uczyniłem?... Ty pójdziesz zaraz opowiedzieć wsty skłom sąsiadom.

— Nie, nie, mój mężu drogi. Obiecuję ci, że nie powiem ani słoweczka.

— Kobieto, ty to powiesz, gdyż nie umiesz utrzymać języka w gębie i przez ciebie dostanę się na galery.

— Na galery! Boże miłosierny! Boże drogi!... I coż ty takiego zrobił, nieszczęśliwy człowiecze?

— Więc przyniesiesz mi, że się nie wygadasz przed nikim?

— Przysięgam ci, że nie powiem, mężu mój najdroższy!

— Więc dobrze. Wyznam ci, jak na spowiedzi. Właśnie pracowałem w winnicy, gdy wtam — ślimak... wiesz — ślimak...

— Tak, tak.

— Stał przedemną i choć mu nic nie powiedziałem, zagrał mi na nosie.

Byłem podrażniony, złość mię porwała, zadałem mu cios motyką i — zabiłem go!...

— Jezus Maria! Tyś go zabił. Cóż teraz z nami będzie? Jesteśmy zgubieni!

— Uspokój się. Nikt tego nie widział. My tylko dwoje o tem wiemy, lecz pilnuj dobrze języka — nie mów ani słowa.

— I cożś potem zrobił, gdyś go zabił?

— Wykopałem jamę w piwnicy i pogrzebałem go. Powtarzam ci, nikt mnie nie widział. Uważajże więc: jeśli piśniesz choć słowo, pójdę na galery.

Ojciec Lapalut nie wrócił już tego dnia do winnicy. Oboje spędzili czas aż do wieczora na lamentach. Nazajutrz winiarz wstał dodnia; zdawało się, że jest spokojniejszy; wyszedł do pracy, nakazawszy raz jeszcze żywo swej żonie, by nie zdradziła się słowem.

Gdy pani Lapalut skończyła swe roboty domowe, mając głowę nabita smutnymi myślami a serce wezbrane bólem — co łatwo zrozumieć — doszła do przekonania, że tajemnica morderstwa, popełnionego przez jej męża, jest zbyt wielkim ciężarem, iżby go miała sama dźwigać. Pobiegła

więc do jednej ze swych sąsiadek i opowiedziała jej wszystko.

— Lecz przedewszystkiem nie mów cię nikomu ani słoweczka — polecała jej troskliwie, zalewając się gorzkimi łzami — gdyż maczej mój mąż i ja jesteśmy zgubieni.

Sąsiadka znała oddawna ojca Lapaluta, jako człowieka pełnego słodyczy, szanowanego przez wszystkich w Cluny, niezdolnego nawet do zabicia muchy. I ją więc także ogarnęło zdumienie, że ten człowiek jednym uderzeniem motyki mógł zabić człowieka.

Choć wyzadek ten wydał się jej czemś zgola niestęchanem i okropnem, musiała wkońcu weń uwierzyć, skoro przecież sama pani Lapalut wyznała jej tę zbrodnię, popełnioną przez męża.

Owa sąsiadka nie była wcale złą kobietą, lecz podobnie jak pani Lapalut miała długi język i lubiła plotki.

Przyrzekła swej przyjaciółce, że nie powie słówka, że będzie nlema jak ryba — lecz tamta nie była jeszcze dobrze za progiem, gdy wtajemniczona kumoszka odczuła nieprzepartą ochotę do gadania i natychmiast poszła do jednej ze swych dobrych znajomych, by jej opowiedzieć wszystko.

Nowa kumoszka postąpiła tak samo i w godzinę potem całe miasteczko było w wielkim poruszeniu. Wszy-

scy już wiedzieli, że ojciec Lapalut zabił biednego ślimaka i — co więcej — zbrodniarz zakopał go we własnej winnicy.

Zapomniano szybko o nienagannym przeszłości winiarza. Widziano w nim teraz tylko niedźnego mordercę. To stały obłudnik — mówiono — Z pewnością nie pierwsza to jego zbrodnia. W ciągu całego życia udawało mu się — dzięki rzadkiej dwuliowości — oszukiwać cały świat. — Przypominano sobie teraz jego dowcipne opowiadania, których sam był autorem, z których tak się śmiano, a w których widziano teraz dowody jego przewrotności.

Gdy Ubinot, kapral żandarmerji, dowiedział się o tem co zaszło, zmarszczyła przebiegła jego czoło. Zawołał Lalloisa, najstarszego żandarma oddziału.

— Zdarzył się bardzo ważny wypadek — rzekł do niego. — Nie byłbym nigdy myślał, że w tem porzadnem, małym miasteczku Cluny może się znaleźć morderca. Trzeba będzie siadać na koni i pędzić co żywo, aby zawiadomić prokuratorję w Macon. Ja tymczasem w towarzystwie żandarma Jasmína udam się do domu Lapaluta i zaaresztuję go.

C. d. n.

Opolskość szkoły kresowej.

Staraniem Komitetu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej pow. lwowskiego odbyło się dnia 28 marca br. w lokalu przy ul. Pańskiej 11 zebranie obywatelskie, na którym poseł dr. Marceł Prószyński przemawiał w sprawie szkolnictwa na kresach wschodnich; przewodniczył inż. Jartosz.

Stosunki szkolne na kresach wschodnich, według przedstawienia prelegenta i dat statystycznych uzyskanych przy ostatnim spisie ludności, przedstawiają się fatalnie; zaniedbań rządu i społeczeństwa w tym kierunku ogromnie dużo. Specjalnie w zakresie szkolnictwa zachowywał się rząd na kresach tak, jakgdyby te kresy do Polski nie należały. Sprawa szkolnictwa winna obudzić właśnie w tym czasie zainteresowanie i czujność społeczeństwa, gdyż na terenie sejmowym będą obecnie rozważane ustawy o szkole powszechnej i uniwersytecie ruskim.

Poseł Konrad Łuszczewski imieniem swego klubu oświadczył zgodność z poglądami prelegenta; zwrócił uwagę na to, iż nie my jedni w Europie opieramy swe polityczne istnienie na traktacie wersalskim, nie my jedni przyjęliśmy traktat o mniejszościach narodowych, — a przecież żadne z państw nowopowstałych nie wprowadziło u siebie w szkole państwowej innego języka wykładowego poza państwowym; porównajmy pod tym względem położenie Polaków, których traktaty pozostawiły poza granicami Polski.

W dyskusji, która po przemówieniu posłów się wywiązała, zabierali głos inż. Warchałowski, B. Eustachiewicz, dr. Szwajcer, dr. Nagórzański i inni.

Po szczegółowym rozpatrzeniu i omówieniu spraw szkolnictwa na kresach wschodnich, stwierdzeniu, że przyszłość państwa zależna jest od sposobu wychowania ludności kresowej — na wniosek inż. Warchałowskiego postanowiono zwrócić się do Rządu, Sejmu i Senatu, by zwrócono jak najbaczniejszą uwagę na szkolnictwo kresowe i uchwalono następujące rezolucje:

I. Zebranie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej pow. lwowskiego, wzywa Rząd, Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, by w ustawach szkolnych zastrzeżono język wykładowy polski przynajmniej od III-go rocznika w państwowych i samorządowych szkołach powszechnych; gimnazja i szkoły średnie państwowe i samorządowe wszelakiego typu winny mieć wyłącznie język wykładowy polski, — przy dopuszczeniu języków miejscowych jako wykładowych w szkołach prywatnych;

II. Sprawą naglącą, zwłaszcza dla kresów wschodnich, jest śpieszne spolszczenie szkoły państwowej i usunięcie bardzo wielu zaniedbań w tym kierunku;

III. Pomysł tworzenia uniwersytetu ruskiego gdziekolwiek, a więc i w Warszawie, byłby rzeczą zgubną i realnie niczem niemotywowaną i musiałby spowodować zważanie go bez względu na wszelkimi środkami;

IV. Zebranie zwraca się do klubów parlamentarnych „ósemki”, by traktowały sprawy szkolnictwa, zwłaszcza kresowego w kierunku nakreślonym przez znakomitego znawcę tych stosunków dr. Prószyńskiego.

Nadto na wniosek prof. Wilkowiecza wyrażono posłowi dr. Marcełemu Prószyńskiemu pełne zaufanie i podziękowanie za jego dotychczasową niezmordowaną, pełną zaślóg pracę nad utrzymaniem i ugruntowaniem polskości na naszych kresach wschodnich, a w szczególności dla zapewnienia polskiej szkole i polskiej młodzieży należytego rozwoju kulturalnego, aż nadto uzasadnionego. przynależnością ziem wschodnich do Rzeczypospolitej Polskiej.

dr. Wróblewski.

Ze świata Mody.

Dla młodych kobiet, przebywających stale w Paryżu, selekcja jest rzeczą łatwą, szczególnie, gdy idzie o zrobienie wyboru z pomiędzy wszystkich tych cudów, stworzonych w pracowniach mistrzów i mistryń. Ale co za trudność dla niewiast, oddalonych o setki i tysiące kilometrów od stolicy Mody, a chcących ubrać się gustownie i modnie, nie zdając się zupełnie na łaskę prowincjonalnych „artystów i artystek” noży! Jeszcze narody o silnej walucie, jak Amerykanie i Anglicy, mogą łatwo wyjechać do Paryża i przynajmniej raz w roku odwiedzić „babcię” old Europa. Ale inni? Ale narody o wciąż obniżającym się lub słabo ustalającym się kursie waluty? Narazie muszą zadawać się tem, co widzą w żurna-



lach, lub też — kogo stać na to — wybierać sobie coś z przysianych, z Paryża modeli, niezawsze jednak udanych i niezawsze przystosowanych do kształtów indywidualnych.

Dzisiaj, gdy we Francji wyjazd na Jasny Brzeg staje się wprost epidemią wiosenną, a wszystko, co w Paryżu należy do high-life'u lub finansjery, przedwojennej, wojennej, lub powojennej, udaje się do Monte Carlo, Nizy lub Cannes, moda wiosenna, będąca pączkiem, z którego rozkwitnie kwiat letniej, musi ukazywać się wcześniej, gdy „północ jeszcze mrozem dmucha”.

Najpierw kapelusze, pierwiastki mody. Pisaliśmy o nich obszerniej ostatnim razem, dziś dodamy tylko, że filce już pajączą do przeszłości, na-

tomiaś panowanie dzieli między siebie: włosień, jedwab i słomka. Czasem widuje się mieszane któreś z dwóch materiałów, które naogół uległy zupełnej transformacji i są nie do poznania. Z włosienia w rozmaitych kolorach wyrabiają przepiękne kombinacje barw, a miękko układający się materiał, nadaje się na rozmaite fasony, szczególnie na bretonki, zdobione opasaniem z małych, zupełnie płaskich kwiatuśzków, albo na „cloches”, które wbrew wszystkim przeciwnościom, utrzymały się nadal w łaskach Mody. Są one lekko zmienione, jak wskazuje nam rysunek (użyczony łaskawie przez „Świat Kobiety — Record”). Rysunek ten dowodzi, iż kobiety stały się w swych upodobaniach, niż ogólnie o tem mówią i unieją pozostać wiernie swym przyjacielom... Lubią je trochę odmłodzić, zmocernizować — i tak np. „cloche'om” dodały rondo szersze, odgięte z przodu, a z tyłu prawie że nieistniejące. Czasem rondo przybiera na przedzie kształt daszka do czapki, albo wzoruje się na helmie wojennym.

To, co Paryż potrafił zrobić ze słomki, tak niepraktycznego i kruche go materiału, świadczy pochlebnie o wymalazczości i artyzmie paryskich modniarek. Najświetniejsze jedwabie muszą ustąpić przed połyskiem i blaskiem barw tkaniny słomkowej. W kraty modne, w desenie egipskie, lub naśladowujące do złudzenia koronkę. Taką np. czapkę z plecionki słomkowej w kratę szkocką, ma połysk lamy a barwy kwiatów świeżych. Model wizytowego kapelusza jest z tkaniny słomkowej czarnej, delikatnej jak tiul, na której wykonano haft białym jedwabim. Dużo modeli zdobionych jest wstążką.

Kostiumy angielskie mają naogół spódniczki krótsze, ponad kostkę, a czasem, przy bardzo wąskiej sukni, nawet do pół-łydki. Natomiast suknie wizytowe, strojne, „robes d'apres midi”, są dłuższe, jak to wskazują nasze dwa modele. Paski i szarfy noszone są rzadziej, ponieważ suknia jest obcisłsza, więc stan zaznacza się sam przez się. Dół sukni bywa wąski, czasem rozszerzony falbanami. Rękaw wraca prosto, zaś, o ile go jeszcze ujem, naramienniki są o wiele szersze. Bardzo często widuje się małe rękawki zaczynające się przy dłoni, a dochodzące do połowy przedramienia, bardzo obcisłe i ozdobne.

..ni.



Pasiedzenie Izby handlowej i przemysłowej.

(k) Poniedziałkowe posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej było prawie wyłącznie poświęcone sprawom podatkowym. Dyskusja była tem ciekawsza, że brał w niej udział także prezes wysokiej Izby skarbowej wiceminister Weinfeld, który przyszedł na zebranie z trzema szefami oddziałów.

W dyskusji nad sprawozdaniem bura działu podatkowo-skarbowego głos zabrał najpierw inż. Koltscher, który tomował sprawę podatku dochodowego i na podstawie szczegółowych cyfr wykazywał, że ostatnie rozporządzenie ministra skarbu stanowiło przekroczenie planu za podatków. Przez zmianę relacji 1 frank=600 mk. na 1 fr.=150 mk. wysokość tego podatku podniesiono 4-krotnie, wskutek czego raz zdarza się, że na zapłacenie tak zwiek-

szego podatku dochodowego nie wystarczałaby cała substancja majątku.

Poseł Eisenstein wymieniał konkretne wydatki, w których wysokość podatku była krzywdząca dla płatnika i miałował Izbę skarbową za rozesłanie „tajnego okólnika” w sprawie ograniczenia odpisów drugiej za liczką na podatek majątkowy.

Dr. Inhatowicz stwierdza, że przy podatku dochodowym stosuje się nieraz horrendalne wymiarw, że zasada samowystarczalności finansowej przy zepchnięciu gros ciężarów na przemysł i handel jest polityką na krótką metę, bo niszczy się płatniczą nośnością. Jednakże chociaż cyfry, przytaczane przez przedmówców, mogą do wódz niesłuszności wymiarów, to z drugiej strony trudno, by Izba skarbową dokładnie wiedziała, na jaką sumę ten czy ów niesumienny płatnik skrzywdził Skarb Pa-

stwa, składając fałszywe zeznania o swoim obrocie.

W dyskusji podniesiono także, że przy silnym obciążeniu podatkowym sytuację warsztatów wytwórczych pogarszają wielkie ciężary, płynące z ustawodawstwa socjalnego, które są u nas dotkliwsze, niż w państwach sąsiednich.

Wiceminister Weinfeld zaznaczył na wstępie, że będzie jego dążeniem zbliżyć pracowników skarbowych do realnego życia gospodarczego. W posiedzeniach komisji podatkowej Izby skarbowej będą przyśpieszone brał udział referenci skarbowi. Obecnie usunąć ewentualne niewłaściwości w urzędowaniu, stwierdza jednak p. Weinfeld również, że praca aparatu skarbowego napotyka na wielkie przeszkody z powodu niskiej moralności podatkowej. 70 procent podatników wniosło próśby o ulgi w zaliczkach na podatek majątkowy, a w niektórych powiatach wszyscy płatnicy oświadczyli, że nie posiadają majątku na 3 tysiące franków, która suma stanowi minimum majątku podlegającego podatkowi i zaliczkom na podatek.

Okólnik, o którym wspominał p. Eisenstein, został nazwany „tajnym” tylko przy pałkow, wskutek niezreczności odnośnego referenta. Atakując ten okólnik wspominał jednak p. Eisenstein wspomnieć o innych okólnikach, w których podkreśla się, by podatnika nie niszczyć podatkami i by stać twarzą na granice legalności. Postawie często mają dobre serce, lecz nie mają aparatu do zbadania stanu faktycznego. Mówca bierze na siebie pełną odpowiedzialność za wszystkie okólniki.

Za wysoki wymiar podatku obrotowego nie można winić inspektorów podatkowych, gdyż nie inspektor wymierza podatek, lecz komisje obywatelskie, i jest na porządku dziennym, że inspektor proponuje niższy poatek, komisja zaś łało go wyższy. Sprawy nadmiernej obciążenia przemysłu i handlu świadczą o natury społecznej, jako to opłatai kas chorych, zakładów ubezpieczeń itd., p. wiceminister Weinfeld przedłożył już ministrowi skartu. W sprawie podatku dochodowego nie padło jeszcze ostateczne słowo. Po tych wyjaśnieniach p. Weinfeld zapelował do zebranych, by współdziałali z nim w sanacji stosunków.

Z powodu późniejszej pory Izba handlowa bez dyskusji przyjęła sprawozdanie dyr. Trawińskiego, Tennera i Dittichę do wiadomości, poczem zatwierdono kilka wniosków nagłych pomniejszego znaczenia.

Z ruchu wydawniczego.

Z wydawnictw religijnych Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

* Ks. Józef Archutowski: Jezusa Chrystusa kuzania na górze. Sprawy biblijne Nr. III, IV., str. 127.

* Dzieje duszy czyli żywot Siostry Teresy Opatki Jezus, Karmelitanki boskiej, przez nią samą skreślony. Tłumaczenie z francuskiego, str. 415. Wydanie czwarte. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Wąwomo powszechnie, jak wielką czołą cieszyła się Siostra Teresa we Francji podczas wojny, ile legend krążyło wśród ludu o jej cudownej pomocy w ciężkich dla kraju chwilach. To też z radością wielką przyjęto w roku zeszłym wiadomość o beatyfikacji tej młodzieńczej zakonnicy, tak pięknej i głęboko ukochanej przez wszystkich, z którymi zetknęła się za życia. Książka niniejsza jest jej pamiętnikiem, pisany na rozkaz Matki Przełożonej, która od razu ocenić potrafiła niezwykłą głębię tej młodzieńczej duszy i pragnęła, żeby piękne, pędzone w oderwaniu od świata życie stało się przykładem i zachętą do pracy nad sobą dla wielu młodych dziewcząt. Z przedziwną prostotą i szczerością opowiada nam ta współczesna Święta (zmarła w r. 1897) swą historię od lat dziecięcych aż po kres życia. Każdy, kto bierze książkę tę do ręki, czytać ją musi z głębokim wzruszeniem. Najlepszym dowodem jej powołania jest fakt, że obecnie wydano ją w polskim przekładzie po raz czwarty. Staranne wydanie, a także piękne ilustracje, podobizny św. Teresy, zalecają tę książkę jako podarek dla młodych osób.

* Ks. Dr. Paweł Keppler, Biskup rotterburski: Homilja i kazania. Tłumaczył Ks. Adam Kulcsza. Str. 254. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Ukazujący się obecnie polski przekład „Homilj i kazań” głębokiego myśliciela i reformatora nowoczesnej homiljki zostanie niewątpliwie przyjęty przez duchowieństwo polskie z gorącym uznaniem. Krytyka niemiecka o kazaniach tych, jak również o wydanych już poprzednio w polskim przekładzie 2 innych zbiorach pt. „Więcej radości” i „Szkoła Cierpienia” wyraża się najpochlebniej i przyznała im największą wartość z pozostałych wszystkich prac z dziedziny homiljki nowoczesnej Kazania te nie tylko przez niezwykłą głębię myśli w nich zawartą, lecz także i przez swą gorącą, płomienną wiarę i miłość ku Bogu i bliźnim służyć mogą za wzór pierwszorzędnej wartości. Duchowieństwu naszemu, obciążonemu nieraz nad siły pracą duszpasterską, przybyło dzieło, które wybitnie stanie się pomocą.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2. kwietnia.

TEATR WIELKI.

Czwartek 3 kwietnia o g. 7 „Piak”.
(Abonament ważny).

Piątek, 4 kwietnia, o g. 7 „Faust”. (Gościenny występ Aey Janowskiej)

Sobota, 5 kwietnia, o g. 3 „Kłóscuszek pod Baławicami”. (Przedstawienie dla młodych i szkolnej). — O g. 7 „Piak”.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 3:30 „Damy i huzary”. Po raz ostatni, przedstawienie popularne.)

TEATR MAŁY

Czwartek, 3 kwietnia, o g. 7 „Beben”, komedia Venera. (Premiera.)

Piątek, 4 kwietnia, o g. 7 „Beben”.

Sobota, 5 kwietnia, o g. 7 „Beben”.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 7 „Beben”.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 3 kwietnia o g. 7 „Bajadóra”.

Piątek, 4 kwietnia, o g. 7 „Fiaszeta”.

Sobota, 5 kwietnia, o g. 7 „Młósc cygańska”.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 7 „Królowa Meninartu”.

— „Beben”. Czwartkowa premiera, w Teatrze Małym zapowiada się niezwykle; przepyszna ta komedia, pełna żywego humoru i świetnych sytuacji, wywołujących ustawicznie śmiech na widowni, na każdej scenie była atrakcją przez długi szereg wieczorów. Najmilszego pod słońcem „Beben”, rozbrajającego żywiołowa wesołością i prostotą, gra świetna nasza artystka p. Zuzanna Łozńska, posiadająca idealne warunki do tej roli. Obok niej ujrzymy p. Rowińską, Sienawską, Jankowską, Rybicką, Nimirycz, Lorzynską, Okornickiego, (w którego pewnych rękach spoczywa reżyserja), Brzeskiego, Kalinowskiego, Sarnowskiego, Lochmana, Tartakowicza i Warchałowskię. Ponieważ z góry już być może nie było bez sukcesu, sztuka ta grana będzie bez przerwy cały tydzień.

— Gościenny występ Ady Janowskiej. W piątek wystąpi w Teatrze Wielkim bardzo dobra śpiewaczka A. Janowska, która niebawem śpiewać będzie w Warszawie partje Małgorzaty. Zaznaczyć należy, że obsada „Fausta” będzie prawie zupełnie nowa, gdyż Fausta śpiewa p. Kwiatkowski, Mefista p. Zosoth, Siebla p. Puchalski, Nieoczniona, Kasprończycowa gra dawniejszą swą rolę. Lyryguie p. Stauder. Czesko dekoracji będzie nowa. Dyrekcja mimo gościennego występu przetrzymała pół teatru na blocki abonamentowe.

— „Myśi” Andrejewa. Pod kierunkiem p. Żyteckiego rozpoczęły się próby głębszej sztuki rosyjskiego pisarza, która w Polsce po raz pierwszy wystawi nasz Teatr M.

— F. Eyle i H. Orlanowa grają w Związku Muzyków w niedzielę 6 kwietnia br. Program nabyć można w kancelaryj konserwatorium od godz. 9—1 i od 3—6.

— Nadzw. walne zgromadzenie Koła Stow. Chrz. Nar. nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się we czwartek 3 bm. o godz. 7 w sali Stowarzyszenia (ul. Żinorowicza 17). Na porządku dziennym sprawa wyboru delegatów do Rady szk. miejskiej i do Urzędu dyscyplinarnego.

— Walne zgromadzenie Organizacji Narodowej IV. dzielnicj odbędzie się we wtorek 2 kwietnia w sali zakładu dla głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej 35 o g. 6 wieczór.


— Ze Związku Studentów Inżynierii Politechniki lw. Staraniem komisji odczytowej ZSI, odbędzie się dwa odczyty L. Grzyba: „O wykreślenie wryównaniu przy wyznaczeniu punktów przez wcinanie” w dnach 2 i 3 kwietnia (środa i czwartek) br. o g. 6 wieczorem w gmachu głównym Politechniki, sala X. (II. p.).

— Lwowskie Tow. Lekarskie. XII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 4 kwietnia o godz. 18 w Poliklinice ul. Lądowego 5. Porządek dzienny: 1. Demonstracje chorych. 2. Prof. dr. Nadołski: „Sprawa Zdrojowski rządu”.

— Wydział „Kół Architektów Polskich” zaprasza urzędników kolegów, członków Koła, na zebranie koleżeńskie dnia 4 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa politechnicznego, na którym p. inż. i. Drexler objaśni swój projekt regulacji śródmieścia m. Lwowa.

— Dla uczczenia 75-tej rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego przygotowało Koto Dramatyczne przyw. gimnazjum im. Henryka Jordana arcydzieło sceniczne poety pt. „Mazepa”. Przedstawienie odbędzie się w sobotę 5 kwietnia o godz. 3 popoł. w Teatrze Małym (Gródecka 1b). Niewątpliwie zechcą szersze koła społeczeństwa poprzeć starania młodzieży, zjawiając się licznie na przedstawieniu. Bilety wcześniej do nabycia w dyrekcji gimnazjum im. H. Jordana (ul. Mikołaja 16) od godz. 12—13½ i od czwartku w miastowej kasie teatralnej (ul. Kl. Tańskie 1).

— Obchód Słowackiego. W 75-tą rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego odbędzie się we czwartek 3 kwietnia o g. 12 w bazylice obrz. rz. kat. uroczyste nabożeństwo żałobne staraniem komitetu budowy pomnika Słowackiego we Lwowie. Mszę św. odprawi ks. prof. Dr. Szczepan Szydelski, kazanie wygłosi ks. prof. dr. Jan Ciemniewski. Podczas mszy św. śpiewać będzie



Dzieje najpiękniejszej komety i jej królewskiego kochanka. Wielka zalotnica królewskiego pochodzenia której uroda zwabiła pięknego młodzieńca namiętnością swą pozostała niedoświadczona wśród kobiet całego świata. W gł. rolach: **Barbara, Gajdarow, Basserman, K. de Vogt** dziś i w dni następne w **APOLLO**. 1607

Z SALI SĄDOWEJ.

Afera benzynowa.

(Drugi dzień rozprawy).

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwa-

no w dalszym ciągu oskarżonych. Osk. Aleksander Brosz, szofer kolejowy, przyznał się, że sprzedawał benzynę, aczkolwiek wiedział, że źródło jej jest podejrzane. Wnie jednak ponosi jego bezpośredni przełożony Bukasiewicz, który oświadczył mu, że ma zaoszczędzoną benzynę i chciał ją sprzedać. Brosz chętnie zgodził się na to, tem bardziej, że chciał sobie skaptować Bukasiewicza, który mógł mu dopomóc by go nadal zostawiono przy samochodach skąd go w międzyczasie przemieszczono do warsztatów. Ze spółki tej nie ciągnął prawie żadnych korzyści, gdyż wszystkie pieniądze oddawał Bukasiewiczowi. Zarabiał jeno to, co mu płacono za przewóz benzyny. Z zeznań oskarżonego wynika dalej, że nikt nie kontrolował, ile wychodzi benzyny, nie zapisywano, jakie tury robią auta kolejowe, gdzie jada, co zwoża. Aczkolwiek ilość pobieranej przez niego benzyny była rażąca nika nie pytał go, gdzie się ta benzyna podjeżdża.

Wobec takiej gospodarki nie dziw, że koleje przynosiły deficyty.

Następny oskarżony Czesław Ancerewicz, b. właściciel dóbr, sympatycznej powierczości zdaje się padł ofiarą machinacji Motyczyńskiego. Człowiek majątny, nie trudniący się żadnymi spekulacjami, nie robi wrażeń, by chciał się łakomić na kilka beczek benzyny. Pierwsze dwie beczki kupił u Brosza szofer Ancerewicza Schmidt bez jego wiedzy, a co więcej benzyny tej nawet Ancerewicz nie widział, bo Schmidt wydalony przez niego ze służby przywiązany był do siebie. Po jakimś czasie Brosz zgłosił się do niego oferując mu kupno agregatu. Ancerewicz dał mu 2 młj marek

agregatu jednak nie dostał. Brosz nie chciał zwracać pieniędzy ofiarował mu benzynę. Ponieważ benzyna ta była za ciężka do jego samochodu, sprzedał ją. Motyczyński znalazł z tow. „Karpaci” gdzie kupował benzynę. Po jakimś czasie Mot. zapoznając się z jego żoną i od tej chwili nie mógł się jej pozbyć. Raz skarżyła się przed nim Mot., że wyrzucono ją z piwnicy, gdzie miała magazyn. Oskarżony powiedział jej, że gdyby mu to zdarzyło się na Wołyniu, toby z powrotem zajął piwnicę i zamknął. W tym czasie afera benzynowa wyszła na jaw i Motyczyńska aresztowana. Wtedy Mot. przysłała po niego, by ją ratował. Motyczyńska zobaczywszy go, zawołała: „za pana cierpie”. Ancerewicz przypuszczał, że chodzi tu o ową piwnicę, oświadczył, że jeżeli winien, to weźmie na siebie całą winę. Słowa te wciągnięto do protokołu i w ten sposób Ancerewicz wcielony został w aferę.

Osk. Tadeusz Domasiewicz znił Motyczyńską z Karpaci, gdzie kupował benzynę. Pewnego dnia Mot. zaproponowała mu kupno benzyny od któregoś Tow. które ma swe biuro w hotelu George'a Domasiewicz dał jej 20 dol. za co dostał 2 beczki benzyny od... Brosza. Oskarżony nie miał pojęcia, że benzyna ta pochodzi z kradzieży.

Osk. Jan Kostański b. szofer Ancerewicza dowiedział się, że poprzednik jego kupił gdzieś benzynę. Pokazało się, że benzynę tę kupił Schmidt u Brosza. Nie wiedział również, skąd ją Brosz pobiera.

Na tem o godz. 2 i pół odcroczono rozprawę do dzis godz. 9 rano.

Dzis przesłuchiwaną będzie ostatnia z oskarżonych Motyczyńska.

chór uczeń II. państwowego seminarjum żeńskiego pod kierownictwem prof. W. Adamczaka. Na to nabożeństwo zaprasza komitet całe społeczeństwo polskie, wszystkie władze miejscowe, instytucje, towarzystwa naukowe, oświatowe i korporacje.

— Obchód rocznicy Raciawickiej we Lwowie. Dla uczczenia wiekopomnej rocznicy wielkiego pogromu wojsk carskich pod zwycięstwach bojach, stoczonych pod komendą Tadeusza Kościuszki dnia 4 kwietnia 1794 r. na polach Raciawickich przez Wojsko polskie i kosymierów, których Bartosz Głowacki z kosą w ręku prowadził na armii wroga, urządził Stowarzyszenie „Gwiazda” uroczysty obchód z następującym programem: W piątek 4 kwietnia rano złożony zostanie wieniec na pomniku Bartosza Głowackiego w parku Lyczakowskim. W niedzielę 6 kwietnia o g. 9 rano w kościele OC. Dominikanów Solejne nabożeństwo, na które zaprasza się reprezentantów władz Rady miejskiej, Stowarzyszenia Rodaków. W czasie nabożeństwa odegra Amatorska orkiestra „Gwiazdy” pod batutą prof. Kazimierza Abratowskiego małodze religijne i narodowe. Tego samego dnia o g. 7 w sali „Gwiazdy” odegrają członkowie sceny „Gwiazdy” obraz historyczny w 3 odsłonach Adama Staszycyca pt. „Bartosz Głowacki”. Dochoł przeznaczony na naprawę pomnika Bartosza Głowackiego, zniszczonego w r. 1919 granatami ukraińskimi. Tradycyjne zebranie, urządzane co roku w kwietniu, pod pomnikiem w parku Lyczakowskim, odczytane zostało do 4-go maja.

— Z życia młodzieży. W niedzielę dnia 30 bm. uczniowie I. Państw. gimn. i uczniowie gimn. Słowackiego, odegrali we własnym teatryku dla młodzieży komedję Fredry „Cudzoziemczyzna”. Doskonała gra uczniów i uczennic, przecięcie się swoją rolą i zrozumienie każdej sytuacji, zastręgnię na uznanie i poparcie. Sztukę wystawiono z wielkim staraniem i ziozumieniem, za co należy się serdeczne podziękowanie p. prof. Jaskłowskiemu i Urbanowskiemu.

— Zjazd Delegatów Okręgu Lwowskiego Ch. Z. J. N. odbędzie się we Lwowie w niedzielę 6 kwietnia o g. 10 rano ul. Pańska 11, z porządkiem dziennym: Inż. Jaroz — postulaty polityczne chwili obecnej, poseł dr. M. Prószyński — sprawy samorządowe i szkolne. Nad referatami odbędzie się dyskusja a potem nastąpi wniosek delegatów.

— Związek Studentów Architektury organizuje cykl wykładów publicznych traktujących o sztuce i architekturze. Między innymi odbędzie się w aul. Politechniki w dnach 4, 5, 6 kwietnia wykład J. Kłosa prof. Uniw. im. St. Batoiego w Wilnie na temat: 1. Postęp a tradycja w architekturze. 2. Geneza typu żydowskich boznic drewnianych w Polsce. 3. Architektura barokowa i rokoka w Wilnie i na Litwie.

8 i 9 kwietnia odbędzie się w auli Politechniki zapowiadane już dawniej dwa wykłady prof. St. Noakowatego, dziekana wydz. Architektury w Warszawie na temat: 1. Sztuka francuska XVIII. w. 2. Florencia.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6 wieczor. Na porządku dziennym są następujące sprawy: Podwyższenie m. myta drogowego, podatek m. od służby domowej, ustalenie wysokości m. opłaty admn. za wywóz śmiecia, wybór delegatów do wydziału fund. emeryt. pracowników miejskich, sprawozdanie administracji Teatrów miejskich, regulamin obrad Rady miejskiej.

— Tydzień obrony Kresów Zachodnich. W dniu dzisiejszym zaczął się we Lwowie Tydzień Obrony Kresów Zachodnich i trwać będzie do 7 kwietnia br. W piątek dnia 4 kwietnia w Kasylnie miejskiej urządził Narodowa Organizacja Kobiet Wieczór Słowa, Piosenki i tańca z udziałem najwybitniejszych sił naszej opery, operetki i dramatu, na którym deklamować będzie utwory poety Derdowskiego po kaszubsku p. Wanda Siemaszkowa. Zbiórka po ulicach i lokalach Lwowa odbędzie się w dniu 5 i 6 kwietnia. Równocześnie młodzież akademicka zbierać będzie ofiary na rzecz Kresów Zachodnich zaopatrzoną w legitymacje i kwitariusze Komitetu, ponadto należy składać ofiary na rachunek Komitetu w Banku Narodowym przy ul. Akademickiej, względnie w PKO. konto 203.184, Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Biuro Komitetu jest czynne codziennie od 11—1 w południe i 6—7 wieczorem, ul. Pańska 18 I. p.

— Ruch kolejowy w dniu dzisiejszym. Dyrekcja kolejowa celem zapewnienia publiczności szybkiego połączenia z Warszawą wobec uмирuchomienia na razie linii przez Rozwadow — wprowadziła z dnem wczorajszym ruch pociągów pospiesznych na linii Lwów—Warszawa przez Belzec—Rejowiec. Wczoraj odszedł pociąg pospieszny do Warszawy przez Rejowiec o godz. 8 min. 5, tj. w tym czasie, w którym zwykle odjeżdżał pociąg pospieszny do Warszawy przez Rozwadow. W dniu dzisiejszym przez Rejowiec pociąg pospieszny z Warszawy przejeździe o g. 19 min. 29.

— Rezygnacja komisji cennikowej. Miejska komisja cennikowa do ustalania taryf maksymalnych na niektóre artykuły pierwszej potrzeby z p. Maksymowiczem na czele, wniosła do magistratu rezygnację. doszedłszy widocznie do słusznego przekonania, że praca jej — zresztą bardzo rzetelna — nikogo ani złości, ani grzeje. Jest rzeczą notoryjną, że w razie braku produktów na targu ceny ich idą w górę nie troszcząc się o taryfę, a przy silniejszej podaży spadają znacznie poniżej taryfy. Najrozsądniej więc zostawiać kształtowanie się cen zasadniczo naturalnym warunkom popytu i podaży.

— Z targu lwowskiego. W bieżącym tygodniu ceny na targach lwowskich obawiają pewne wahań: nabrał spadek w cenie, tuszozę również, piekarze natomiast odgrają się podwyżką cen pieczywa. Nagłi wyczuwa się wobec zbliżających się świąt łacińskich, greckich i żydowskich pewną tendencję zwyżkową.

— Za dusze męczenników zloczowskich. W bazylice archikatedralnej odprawiono wczoraj w południe żałobną mszę św. za dusze 22 rodaków, zamęczonych przed 5 laty przez tuzozę hajdamacką w Zloczowie, która męczenników polskich pochodzących z różnych sfer społecznych, uczniów, włościan, robotników, inteligentów, torturowała w więzieniu, a potem krwią zlanych powlokła na miejsce rozstrzelania. W nabożeństwie brała udział spora ilość publiczności, w przybieraniu słuchali mszy m. in. Jan Gwałbert Pawłowski, b. wojewoda Grabowski, wicepr. dr. Stahl, dr. Poratynski, r. Doszot, członkowie Związku Obrońców Lwowa, powstańcy z 1863 r.

— Aresztowanie absolwenta praw Baczyńskiego za fałszowanie metryk. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Bazylego Baczyńskiego, absolwenta praw, syna m. trata, za fałszowanie metryki oraz Wasyła Gebe, rolnika w Czerczach, w powiecie rohatyńskim, za współudział w tem fałszerstwie. Baczyński starał się o paszport zagraniczny i przedstawił władzom policyjnym metrykę, w której rok urodzenia nadał niezgodny z wyglądem potentą wzbudził pewne podejrzenia, które niebawem na prowadził na ślad fałszerstwa. Błyszcząc szczegółów ze względu na toczące się śledztwo na razie nie podajemy. Ładne stosunki panują w kancelariach parochialnych jeżeli w nich w tak łatwy sposób zdobywa się blankiety metryk, pieczęcie!

— Napad rabenkowy pod Lwowem. Postrzepek policyjny w Mokrotynie donosił wczoraj Ekspozyturze śledczej, iż wczoraj roni 30 marca dwaj parobcy z tej wsi napadli na Ełiska Schmiedera, zamieszkałego w niedalekim przysiółku, strzelił do niego z rewolwerów a następnie poblił go kolbami i zabrałi pobitem portfel, który nie zawierał jednak żadnej gotówki. Postera nek w Mokrotynie podjął poszukiwania za sprawcami, na razie bez wyniku.

— Z kroniki włazani i kradzieży. Gen. Robert Lamezan donosił wczoraj policyi, iż nieznanymi sprawca skradł mu w pociągu zjadającym z Krakowa do Lwowa dwie walizy, zawierające garderobę i portfel z 800 młj. mk. Szofer kolejowy naturalnie znił bez śladu. — Ubiegłej nocy wlianywacze operowali w rzeczywistości nr. 38 przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie na szkodę Michała Czernego zabrali sporą ilość kur, a następnie wyłozczyli szybę w mieszkaniu Edwarda Schnella i wyrzadzili w niem wielkie spustoszenie, zabierając garderobę, której wartość nie można ustalić ze względu na nieobecność okradzionego lokatora. Wstępne dochodzenia nie przyniosły żadnego wyniku. — Inna szajka włamywaczy wybrała się w nocy na wyprawę do sklepu Moizewicza, Schlechera przy ul. Łukasiewskiego 4. Dobranym kluczem otworzyli sklep a rozbawszy kasę zabrał z niej 98 dolarów i 109 młj. mk. — Herman Torbe, urzędnik kolejowy z Przemysła kupował sukno na ul. Rzeźnickiej. Z tej transakcji skorzystał jakiś kieszonkowiec i skradł mu złoty zegarek z łańcuszkiem.

— Ci, którzy chadzają „lewem”. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Kamiana Wekselbajta za dokonanie oszustwa w wysokości 50 dolarów przy sprzedaży sukna na szkodę Danika Kostynka z Telerczyzna. — Pociągnięto do odpowiedzialności Goldę Grossman za nieprawny handel sacharyną. Podczas rewizji zakwestjonowano u niej 20 klg. sacharyny.

— Zamachy samobójcze. Wczoraj popołudniu na grobie swej żony na cmentarzu jarowskim usiłował otuć się Jan Prochaski, ślusarz. W stanie nieprzytomnym przewoził desperata kararka Pogotowia do szpitala. — Policja ustaliła nazwisko samobójcy, który targował się na życie w łazni przy ul. Akademickiej. Był nim Moizesz Schlichter i. Karol Flachs, 23 lat, handlowiec. Powodem nieporozumienia rodzinne.

— Nagły zgon w pociągu. W zjadającym z Krakowa do Lwowa pociągu zmarła wczoraj na przestroni kolo Grodka 1. 24 letnia Olga Peleńska, zamieszkała przy ul. Zbąskiej 4. Wracała z Zakopanego, gdzie pozostawała w leczeniu, a stan jej zdrowia tak w podróży pogorszył się, iż śmierć nastąpiła.

— Nocna awantura z ul. Gródeckiej. Do Komisariatu sprowadzono wczorajszego nocy Edwarda Engla, piekarza Czesława Tadlerę, szofera, oraz Janę Waniak, funkcjonariuszka pocztowego, którzy opadli na ulicy K. Kassnerowa, a gdy ta począła wołać o pomoc, oświadczył jeden z nich, że jest wliwadowcą policyjnym i ma prawo sprowadzenia jej do Komisariatu ze względu na dowolność. Na krzyk Kassnerowej, która w owym czasie szła po córke, przebiegająca na pikniku, zjawili się trzech posterunkowych i sprowadził wyżej wymienionych do Komisariatu. Po spisaniu protokołu wypuszczono ich na wolną stępe.

— Aresztowanie nożowników. Policja aresztowała Abrahama Langweila i Simona Fluha, którzy ciężko poranili nożem swego towarzysza Ungara.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej usługi mej Najukochańszej Matce śp. Paulinie Kwiecińskiej i za wyrazy współczucia w tej bolesnej stracie, składam serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, a w szczególności Wielebnemu ks. prof. Waleńce i ks. proboszczowi Sokolowskiemu, p. dyr. J. Mazurkowi i Szan. Gronu profesorów I. gimn. we Lwowie.

Dr. Karol Kwieciński.

IHIG Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp. **Lwów**
 Podleskiego 87/1.
 Tel. 413, 1236, 1866.
 Adres teleg. „IHIG” Lwów.

DOSTARCZA ZE SKŁADU WE LWOWIE:
 Kompletne urządzenia młynów, **WALCE DAVERIO** Zurych. — **ŁUSZCZARKI „MARS”** patent **KASPAR**, oryg. gazę szwajcarską marki **„REIFF FRANCK”**, **TURBINY Francisa**, motory **DIESLA**, lokomobile itp.

Dział ekonomiczny.

Pezwolenie na wywóz trzody chlewnej. Główny Urząd Przywozu i Wywozu podaje do wiadomości, że w brzoze Urzędu (Elektralna Nr. 99) będą przyjmowane do dnia 31 marca br. podania o wywóz za granicę trzody chlewnej. Od wywozu trzody chlewnej będą pobierane opłaty wywozowe oraz eksporterzy będą obowiązani do przekazania waluty uzyskanej z eksportu do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Ustępnie o pozwoleniu wywozu mogą łachowe firmy handlowe lub przemysłowe, oraz hodowcy trzody chlewnej, opłacający patent handlowy 1-szej kategorii, lub przemysłowcy 3-ciej. Szczegółowe warunki wywozu przetworów mięsa wędprzowego będą podane do wiadomości w dniach najbliższych.

Ustawa o karaniu przestępstw skarbowych. Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła projekt ustawy o karaniu przestępstw skarbowych. Ustawa ta obowiązywać będzie w całej Rzplce. Według ustawy te wszystkie przestępstwa skarbowe podlegają orzecznictwu sądownemu z wyjątkiem gdy podlegają karze grzywny wyraził zgodę na postępowania administracyjne lub gdy dobrowolnie podda się karze, przewidzianej ustawą.

Notowania giełdowe.

Lwów, 1 kwietnia.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar et.	9,295.000
N. York	9,295.000
Funt szterling.	39 975 000
Frank szwajc.	1,615 000
Frank franc.	515 000
Kor czeska	275.000
„ austr.	132 1/2
Fr. belg.	405 500
Liry włoskie	407 000

DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:
9,275.000

FRANK WALORYZACYJNY:

28 marca	1,800.000
29 marca	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800.000

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 kwietnia 1924.

Waluty i dewizy: tendencja bez zmian, dla franków zwykła.

Franki fr. 517500, Dolary 9300000, N. York 9300000, Londyn 39955000, Paryż 317900, Wiedeń 131, Praga 267250, Włochy 467000, Belgia 465750, Szwajcaria 1623750, Holandia 3435000.

Frank złoty 1800000. Miljonówka 980000, Bony złote 1400000. Poz. dolarowa bez kuponu na kwiecień 5125000.

Akcje: Tendencja słaba.

B. Handlowy warsz. 28500, B. dla Handlu i P. 5400, B. Kredytowy warsz. 9900, B. Handlowy Poznań 9000, Przemysłowy Lwów 1800, B. Tow. Spół. 18000, B. Wileński 325, B. Zachodni 9500, Cerafa 700, Tespy 20000, Grodzisk 2800, Kijewski 1400, Puls 1450, Spiess 3000, Siła i Światło 2300, Chodorów 19000, Czersk 2725, Częstocice 9500, Gosławice 4750, Michałów 2750, Nielewów 22000, Cukier 15500, Firley 3525, Łazy 625, Węgiel 20000, Brügger 3450, Nobel 6900, Lenartowicz 700, Cegielski 2175, Fitzner 34000, Modrzewów 4r. 35000, Norblin 2650, Ortwein 2025, Ostrowieckie 37750, Parowozy 1575, Rudzki 6450, Starachowice 14125, Ursus 4725, Zieleniewski 38250, Żyrardów 1480000, Belpol 350, Borkowski 5700, Jabłkowski 700, Synd. Roln. 900, Zach. Tow. 800, Żeguzza VII. em. 600, Cmielów 3500, Mirków 7500, Spirylus 8500, Wulkan 18500, (AW.).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1 kwietnia 1924.

Akcje: tendencja utrzymana.

B. Ziemiński Kred. 550, B. Przemysłowy

wy 1825, B. Zw. Spół. Zar. 22000, B. Komercyjny 550, Tohan 1605, Pharma 2800, Impex 105, Rolnicy 500, Cmielów 2800, Zieleniewski 40500, Cegielski 2275, Parowozy 1700, Trzeb. żelazo 2625, Górka 71250, Siersza gór. 20500, Fiektrownia 1125, Tepege 9200, Pol. Nafta 2100, Pokucie 2030, Krakus 6200, Chodorów 20000, Strug 6250, Niemojowski Tow. Akc. 2250, Jaworzno drobne 108000 Gazy wsch. 104500, Chybie 27250, Lokomotywy 2200, Nafta w Kr. 2600, Len 5500, Węglówki 115, Głorja 1100, Żeghiga 450, Nobel 7000. (AW.).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 1 kwietnia 1924.

N. York 571, Londyn 2458, Paryż 3175, Wiedeń 0008077, Włochy 25'07, Holandia 211'25, Hiszpania 77'80, Belgrad 7'10, (AW.).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 1 kwietnia 1924.

Warszawa 0'621—0'624, Marka polska 0'648—0'652, N. York 58154 do 57446, Londyn 25, Paryż 32'63.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 kwietnia 1924.

Na rynku walutowym ożywienie wywołane większym popytem za dolarami. Kurs utrzymać. Na giełdzie walutowo-dewizowej frank szwajcarski i koro na czeska w dalszym ciągu silne. Frank francuski utrzymany.

Na giełdzie efektów martwota w połączeniu z dalszą baissa. Podaż duża, usposobienie słabe, — tendencja zniżkowa. Z akcji bankowych obroty w Przemysłowym i Ziemiński Kredytowym. Z innych kotowanych średnie transakcje w Chodorowie, Browarach, Cegielskim, Tespach, Cmielowie, Parowozach i Pezetach. Wszystkie kursa znacznie niższe od ostatnich notowań. Na giełdzie niekotowanych to samo. Niewielkie transakcje z powodu braku chętnych do kupna, a dość wielkiej podaży. Kurs również bardzo słaby. Najbardziej obniżyły się Gazy, szczególnie zachodnie a również Jaworzno. Poszukiwany Rucker i Höflinger zwykła. Wiele papierów zupełnie bez obrotów.

Transakcje w akcjach niekotowanych Azot ex 1400, Bank Ziemiński (1000) 105, 107, (100) 120, Gazy 99000, 98000.

97500, 97000, 96000, 96500, 96000, 95500, 95000, Gazy zachodnie 21000, 20500, 20000, 20000, 19500, 19000, 19250, 19000, 18750, Gazolina 4100, 4000, Jaworzno 100000, 99000, drobne 107000, 108000, 107500, 108000, 108250, 108500, 109000, Lesienice 8000, Olkusz 750, Rucker 24000, 25000, 26000, Węglówki 103.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 2450, Pokred 260, Przemysłowy 1750, 1755, 1780, 1750, ZBK. 450, 500, 480, 700, 495, 475, 480, 675, 475, 700 (450), Browary 24750, 25000, 24250, 25000, Chodorów 18500, 18900, 18600, 18750, 19000, 18400, 19000, 18900, 19250, Cegielski 2125, 2200, 2100 2300, 2200, 2150 Górka 69000, Pocisk 5000, Nafta 18750 1900, PTB. 500, 520, Tespy 22100, 22500, 22050, Zieleniewski 40750, 41000, Cmielów 2700, 2750, 2775, 2800, 2825, (2700, 2650), Lokomotywy 2175, 2100, 2200, (2150, 1700, 1800), Marynin 5000, Niemojowski Tow. Akc. 2150, Oikos 15000, 15100, 15250, Parowozy 1575, 1525, 1550, 1625, 1565, Gazet 1000, 975, 950, 1025, Siersza g. 22500, 22000.

Wart. nomin.	Dwid.		Akcje	1 kwietnia		31 marca	
	1921	1922		placa	zalan	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Ceny w tysiącach			
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	2425	2475	2450	2400
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	25	27	260	250—325
250	42	130	Bank Przemysłow.	1730	1780	1750—1760	1750—900
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	470	710	475—700	425—770
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	500	—	Browary	24000	25250	24250—25000	24000—24300
1000	21	300	Chodorów	18200	19400	14800—19250	18900—20500
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—
—	—	—	Cegielski	2035	2325	2100—2300	1950—2050
1000	200	1000	Cmielów	2675	2850	2700—2825	2700—2750
—	—	—	Fabr Lokomotyw	2075	2225	2100—2200	2100—2200
140	22	140	Gafota	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
140	119	—	Gorka	68500	69500	69000	—
140	280	14	Karpalit	—	—	—	—
280	165	200	Krakus	—	—	—	—
—	—	—	Marynin Z. p. ogrod	4950	5000	5000	—
1000	90	—	Niemojowski	2125	2175	2150	2100
—	—	—	„Nitrat”, Zakł. ch.	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	14800	15400	15000—15250	15250—15400
500	60	—	Parowozy	1500	1650	1525—1625	1600
500	200	—	Pezet	940	1040	950—1025	1000—1050
1000	—	75	Płotno	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	4950	5050	5000	—
500	100	350	Polska nafta	1850	1925	1875—1900	1950—2000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	490	530	500—520	425—475
10000	1500	—	„otega”	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	11250	—	—	11250
—	—	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	—	—	—	—
14	450	—	Siersza gór.	21750	22750	22050—22500	—
250	—	5	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—
1000	—	—	„Tehate” T. akc.	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	21750	22750	23250—22500	2300—24000
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—
300	180	250	Ursus	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	40250	41250	40750—41000	40500—41000
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—
1000	16	200	Polbal	—	—	—	—
1000	26	210	Polsol	—	—	—	—
410	70	250	Lonan	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—

ZBOŻE.

Lwów, 1 kwietnia 1924.

Na giełdzie ruch słaby. Ogólny obrót 100 ton. Transakcje w pszenicy, życie i jęczmieniu browarnianym. Dla pszenicy dobrej jakości i ziemniaków silne zainteresowanie przy braku podaży.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.
 Pszenica 36000—39000, żyto 65/66 19500—20500, jęczmień browarniany 20000—23000.

Ceny szacunkowe bez transakcji:
 Żyto 23000—24500, jęczmień przemysłowy 17500—18500, owoce 20500—22500

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	31 marca	29 marca
1 austr. kor. złotą	1863000	1863000
1 markę niem. złotą	2191000	2191000
1 rubel złoty	4733000	4733000
1 frank złoty	1774000	1774000
1 gram czystego złota	6113769	6113769
1 dukat	21031000	21031000
1 gram srebra	174800	174800
fran. zł. obliczeniowy	1800000	1800000

Sport.

„Sport” numer 84-ty wyszedł dziś rano z druku, w ozdobnej okładce i zwiększonym formatem i zawiera m. in.: Zbierchowski Henryk „List wiosenny do Redaktora „Sportu”, Stanisław Wasylewski „Rekord polski w Chamoni ale przed stu laty”, Ad. Nechay „Przegląd prasy”, Wiktor Jusosza „O boksie słów kilka”, prof. R. Wacek „Na rowerze po Europie”, dział samochodowy i motocyklowy, recenzje z zawodów futbolowych, rozmałości, wyniki spotkań zagranicznych. Cena tego numeru 1 mil. mk., prenumerata kwartalna 11 mil. mk. Adres: Lwów, Zimorowicza 15.

Por. Wiktor Jusosza przybędzie do Lwowa i wygłosi w niedzielę dwa odczyty w Sokole—Majsterzy o boksie. Odczyty będą ilustrowane walką pokazową. Gdyby się we Lwowie znalazł przeciwnik, por. Jusosza walkę przyjmie.

Nowe pisma sportowe w Polsce. W Łodzi zaczął wychodzić „Tydzień Sportowca”, ilustrowany tygodnik, w Bielsku polskim „Zdrowie i siła”, we Lwowie wyjdzie w sobotę „Kurier sportowy” po przerwie zimowej.

W Anglii w walce o puchar do rozgrywania doszły drużyny Aston Villa i Nev Castle-United.

Niemcy berlińscy, „Schoeneberg Ricker” przegrał w Łodzi oba matche z ŁKS-em 6:5 i 3:0.

W walce Praga—Berlin 6 kwietnia br. w Pradze w czeskiej drużynie grać będą: Stajk (SI); A. Hojer (Sp.), Fr. Hojer (Vikt. Zisk.); Kolevaty, Kaidn, Cerveny; Sedlacek (wszyscy ze Sparty), Stajl, Vank, Canek, Kratochwil (SI).

Cechie Karlin przegrała w Barcelonie przeliczko „Hispaniol” 3:2.

Polski raid samochodowy odbędzie się od 7 do 12 czerwca na przestrzeni 1) Warszawa—Zamość, 2) Zamość—Zakopane, 3) Zakopane—Kraków, 4) Kraków—Poznań, Poznań—Puck, 6) Puck—Warszawa. Próba szwbelności pod Warszawą.

W torateju szachowym w Nowym Jorku na czele trzyma się Aljechen, po nim Bogolubow, Dr. Lasker, Tartakower, Capablanka, Rettl, Maroczy, Janowski.

Nekrologia.

Mieczysław Krzyształowski
 em. starszy kontrolor pocztowy zmarł 31 marca 1924 w 52 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się 2 kwietnia 1924, o go z. 2 po południu z krypty OO Bernardynów we Lwowie, na cmentarzu Łyczakowski, na który w smutku rozrażona żona krewnych, przysia iół i znajomych zaprasza. 1729

OGŁOSZENIA

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w celu ułatwienia klienteli naszej nabywania wyrobów naszej fabryki, oraz mając na widoku przyspieszenie w dostarczaniu im towaru, powierzyliśmy przedstawicielstwo fabryki na jej oraz sprzedaż komisową naszego obuwia firmie

„SŁONBUT” Sp. z ogr. odp. we Lwowie
przy ul. Pańskiej 11 a.

Komisowy skład będzie stale seapatrzony w dostateczną ilość towaru oraz w pełny asortyment naszego obuwia, zarówno co do rodzajów, gatunków oraz numerów, co pozwoli klientom dobierać na miejscu potrzebny im towar, przyzajem zaznaczamy, że sprzedaż będzie się odbywała ściśle podług cca i warunków fabrycznych.

Spodziewamy się, że Klientela zechce darzyć nowo utworzoną placówkę takim samym zaufaniem, jak Fabrykę „SŁON” w Warszawie i piszemy się

Fabryka Obuwia Mechanicznego „SŁON”
dawniej „BRACIA KIPPER”
Spółka Akcyjna w Warszawie
ZARZĄD.

1740

KUPNO I SPRZEDAŻ

FALSZYWE POGŁOSKI

rozstawane, jakobym stare żarówki wymieniał za dopłatą na żarówki nowe lichych fabrykatów, a nie na żarówki regenerowane Fabryki „ZAREG” są nieprawdziwe i pochodzą tylko od nieuczciwej i niefachowej konkurencji 1745

Żarówki regenerowane od 10 — 50 świec
Fabryki „ZAREG” we Lwowie

nie ustępują w niczym najlepszym fabrykatom zagranicznym, o czym świadczy świadectwo przeprowadzonych prób na Politechnice Lwowskiej, oraz liczne uznania stałych poważnych odbiorców z całej Polski. Są one prawdziwymi żarówkami oszczędnościowymi, o czym każdy może się przekonać kupując je tylko u znanej Firmy **Staniczowa Leśniakowickiego, Lwów, ul. Chorążczyzny Nr. 14.**

FORTEPIANO PIANINA — Kaim i Syn, Kopernika 16
Telefon 2045. 1727

SAMOCHOÓD ciężarowy trzytonowy szybki bardzo ekonomiczny sprzedaje „Cyclocar”, Jagiellońska 8. 1681

NACZYWIA KUCHENNE

i blachy w różnych gatunkach na święta poleca **MARJAN KOŚCIUK**
Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1696

CYCLECAR Jagiellońska 8 poleca lekkie samochody Renault najekonomiczniejsze w użytku benzynowy, najlepsze. 1217

DO SPRZEDANIA kamienica 2 piętrowa pełny komfort bez długów hipot. i bez mieszkania za równowartość 3.500 dol. — Pół kamienicy 2 piętrowa, komfort w okolicy Listopada bez mieszkania w cenie 4.000 dol. równowartość w markach polskich. — Bliższe informacje udzieli Kram Studencki, Szajnochy 2. 1678

PARCELA 400 sąmami dwustronna koło dworca kolej. okazjanie sprzedam. Informacje Kram Studencki, Szajnochy 2. 1679

ŻYWY wilk rocznik oswojony do sprzedania. Grotgera 10. 8—9, i 2—4. 1736

CEMENT, WAPNO, PAPA, BLACHA poczynko- wana, **DAZEWO** budowlana, **DESKI** po niskich cenach i szybko dostarcza: „P i L O T” Lwów, ul. Batorego 4. 1673

ANTYKI, dzieła sztuki, kupuje, przyjmuje w komisji magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 24. 1744

MOTOCYKL HARLEY z przywózkem, oraz samochód Case czteroposobowy okazjanie sprzedaje Cyclocar, Jagiellońska 8. 1743

NOWA wieża kamienica (system kurytarzowy) w najlepszym centrum miasta (Lwowa) do sprzedania. Na żądanie 20, ewentualnie i więcej wolnych ubikacji. Listy pod „Właściciel”. Biuro ogłoszeń Buchstauba, Legionów 21. 1841

LWOWSKIE Towarzystwo Akcyjne browarów ma do zbysza kilka wagonów kielisk słodowych. Kieliski, słodowe zawierające obok wielu innych składników pozywnych dużo protliny nadają się między innymi jako pierwszorzędna karmna dla bydła. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja, 1713

POSADY POSZUKIWANE

ZARZĄDCZYNI z długoletnią praktyką gospodarczą, energiczna, sumienna, władająca obcimi językami poszukuje samodzielnego zarządu gospodarstwem w kraju lub na wyjazd za granicę. Adres: M. 8, poste-restante, Żurawno, wsch. Małopolska. 1467

OSOBA inteligentna z chlubnymi świadectwami poszukuje posady jako bona wychowczyni iaskawe zgłoszenia do Adm. pod J. J. 30. 1738

WOLNE POSADY.

POSZUKUJĘ panny inteligentnej do trojga dzieci, która by także pomogła w gospodarstwie pani domu. Z francuskimi mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia do Administracji pod „dobre dzieci”. 1286

PRAKTYKANT z dobrego domu, z ukończoną IV. kl. gimn. znajdzie natychmiast płatną praktykę. Magazyn Medyczny Stanisław Baran Lwów, Akademicka 26. 1252

POMOCCNIK inteligentny młodszy, potrzebny od zaraz Magazyn Medyczny Stanisław Baran Lwów, Akademicka 26. 1253

INTELEGTNA panna potrzebna do ekspedycji i Kasy na stałą posadę, Zgłoszenia Magazyn Medyczny Stanisław Baran Lwów, Akademicka 26. 1257

ZDOLNE panny przyjmie zaraz pracownia sukien damskich Anicia, ul. Japońska 16 (boczna Listopada). 1739

MIESZKANIA.

ZAMIECIE we Lwowie 3 pokoje, kuchnia z komfortem za 6 pokoi z przynależnościami i dopłatą w Poznaniu. Informacje: Kram Studencki, Szajnochy 2. 1650

MIESZKANIE 5-cio pokojowe w Poznaniu zamienię na podobne we Lwowie. Wiadomość u adwokata Dr. Tilla, Pańska 4. 1733

NA CAŁE LATO tania do wynajęcia domek z ogródkiem warzywnym, między sadami, kąpiel rzeczna tuż obok, lasy blisko, woda siarczana. Nestayko, miasteczko Koźdół, stacja Mikołajów-Drohowyż. 1248

NAUKA I WYCHOWANIE.

Dwumiesięczna nauka modniarstwa rozpoczyna się w magazynie miod Stanisławy Zboruckiej, (Karkowej) Chorążczyzny 7. 1557

KURS tańców rozpoczynam do świąt wyuczę Nowicki i syn, Pańska 16. 1732

RÓŻNE DONIESIENIA.

NAUCZYCIELKA panna, maturalna, lat 29, wyjdzie zaraz za mąż za inteligentnego Polaka do 40 lat. Zgłoszenia poważne do Administracji Słowa Polskiego pod „Kresy”. 1676

WAŻNE dla Pań! Najnowsze kapelusza damskie, galanteria, pończochy, rękawiczki poleca Willy Heller, Batorego 34a. 1731

Ważne dla przemysłu stolarskiego

firma „Pebede” z Krakowa zawiadamia, że założyła skład fabryczny fornierów i dykt przy ulicy Zamkniętej Nr. 623 (Zamarstynów). Celem przekonania się o ładnej jakości towaru i o niskich cenach fabrycznych proszę firmę odwiedzić nasze składy bez obowiązku kupna. **Obsługa fachowa.**
„PEBEDE” 1742
skład fabryczny fornierów i dykt. Lwów, Zamarstynów, ul. Zamknięta 623.

WIELKI WYBÓR

CERAT i CHODNIKÓW
poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 659. 1588

Najlepszy węgiel górnośląski po **85,000.000 mkp.**

Drzewo bukowe suche, rębane na czwórki po **50,000.000 mkp.**

sprzedaje za 100 kg. wraz z dostawą „TERMA”
we Lwowie, ul. Lelewela 5. (obok pl. Akademickiego). Tel 159. 1612

DOSTAWA natychmiastowa.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

NAJLEPSZE NASIONA

KWIATOWE, WARZYWNE I GOSPODARCZE



SKŁAD NASION: EDMUNDA L W O W RIEDLA

RUTOWSKIEGO L. 3.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

1439

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiej Izby Adwokatów

W sobotę dnia 5. kwietnia 1924 odbędzie się w Sali przysięgłych okręgowego Sądu karnego przy ul. Batorego o godzinie 4-tej popołudniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów z porządkiem dziennym:

Wymiar sprawiedliwości a rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lutego 1924 Nr. 19 poz. 186 Du. ust. Rzpltej Polskiej o opłatach sądowych

na które zaprasza się wszystkich Członków Izby

1729

Prezydent Izby:

Michał Grek, m. p.

BECZKI ŻELAZNE

spawane, czarne i pocynkowane, o pojemności 200 litrów

WYRABIA I DOSTARCZA W KAŻDEJ ILOŚCI

FABRYKA BECZEK ŻELAZNYCH

GALICYJSKIEGO-KARPACIEGO NAFTOWEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

dawniej BERGHEIM & MAC GARVEY

Lwów — Plac Marjacki 8.

Dostawa natychmiast!

Ceny niskie!

Zastępcy:

Warszawa: Inż. Tadeusz Słubicki, Natolińska 3.

Kraków: „Eka” spółka z ogr. por., Rynek-Kleparski 9.

Stanisławów: Adolf Lipka, Białowskiego 9. 1250

FIRMA

Krakowianki

1734

Lwów, Kopernika 11.

Poleca na „ŚWIĘTA” najlepszej jakości towary: migdały, rodzynki, daktyle, orzechy, figi, pomarańcze, cytryny, makę, cukier, mak, wanilię. **NADTO WIELKI WYBÓR** czekolady, kawa, herbata, ryż, konserwy jarzynowe i owocowe, marmolady, herbatniki, cukry, konfitury domowe rydze, sery i wyborne nasło deserowe.